

# KURIER KOSZALIŃSKI

## Powrót delegacji Rządu R. P. z Rumunii

WARSZAWA (PAP). W dn. 26 bm. powróciła z Bukaresztu delegacja Rządu RP z wicepremierem Hilarym Mincem na czele.

Delegacja Rządu RP brała udział w obchodzie VI rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką.

# Niemiecki Kongres Narodowy potępił imperialistyczne plany remilitaryzacji Niemiec

## Prezydent NRD Wilhelm Pieck precyzuje główne zadania niemieckiego ruchu oporu narodowego

BERLIN (PAP). W sobotę, przed południem, podczas obrad Kongresu Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck, wygłosił przemówienie, przerywane burzliwymi oklaskami delegatów.

### MOWA PREZYDENTA PIECKA

Na wstępie prezydent Pieck podkreślił, że Niemiecki Kongres Narodowy zebrał się w niezmiernie poważnej dla świata i dla Niemiec sytuacji.

Rozlega się na świecie — powiedział mowa — wrzask podległości wojennych, którzy chcieliby odwrócić uwagę od swych krwawych zbrodni, a równocześnie przygotować nowe jeszcze potworniejsze zbrodnie. W tej sytuacji zadaniem Frontu Narodowego jest poparcie na pomoc wszelkich środków walki o pokój, toczonej się w sądach Niemiec. Cały naród powinien osuwać nad utrzymaniem pokoju.

Jednym z decydujących etapów w tej walce o pokój będą wybory parlamentarne w Niemieckiej Republice Demokratycznej dnia 15 października br. Kandydaci Frontu Narodowego w swej polityce i działalności będą służyli celowi — wzmocnienia obozu sił

myślną manifestację całego narodu na rzecz polityki pokoju, która jedynie odpowiada żywotnym interesom narodu niemieckiego.

Mówca zobrazował dalej politykę wojenną imperialistycznych mocarstw zachodnich i omówił wyczerpująco sprawę oporu narodowego oraz walki

o jedność Niemiec, o ogólnoniemiecki traktat pokojowy i o wycofanie wojsk okupacyjnych.

Wzmaganie się oporu narodowego jest — jak stwierdził prezydent Pieck — główną cechą charakterystyczną obecnej sytuacji w Niemczech Zachodnich. Nasze zadanie — powiedział mowa — polega na tym, by wpoić jak najszerszym warstwom świadomość faktu, że ich własne, bezpośrednie żywotne interesy związane są ściśle z ogólnonarodową walką o pokój, jedność i niezawisłość.

### ZADANIA OPORU NARODOWEGO

Prezydent Pieck wspomniął o wzmagającym się wcięż duchu bojowym robotników niemieckich, po czym określił jak następująca zadania oporu narodowego:

(Dalszy ciąg na str. 2-lej)

## 1515 spółdzielni produkcyjnych w kraju

## Pomorze Zachodnie przoduje w socjalistycznej przebudowie wsi

WARSZAWA (PAP). Ruch spółdzielczości produkcyjnej rozrósł się w sierpniu z niespotykanym poprzednio rozmachem i z potęgającą się z dnia na dzień dynamiką. Wyraża się to w powstawaniu coraz nowych spółdzielni we wsiach, gdzie przedtem spółdzielni nie było oraz w powiększeniu się liczby członków istniejących spółdzielni.

Na przyspieszenie procesu dojrzewania świadomości mas chłopów pracujących, na ich postanowienie przystąpienia do spółdzielni decydujący wpływ wywiera przykład istniejących spółdzielni produkcyjnych, a przede wszystkim piękne osiągnięcia gospodarstw

naszych młodych gospodarstw zespołowych, uzyskane już w pierwszym roku wspólnej pracy. Setki tysięcy gospodarujących indywidualnie chłopów z zaciekawieniem przyglądało się pracy spółdzielni produkcyjnych w okresie przedzimy, a następnie w czasie żniw. Planowo zorganizowana i sprawna praca spodobala się chłopom. Chłopi ocenili w pełni jej wartość, patrząc na dobrze wyrosłe zboża, okopowe i na rojące wysokie plony inne uprawy na polach spółdzielczych, i następnie dowiadując się o wysokich plonach, jakie dały omloty ziób w spółdzielniach. Szczególne uznanie znalazła u chłopów praca dużych maszyn, których użycie czyni pracę rolnika lżejszą, przyspiesza jej wykonanie, podnosi kulturę gleby i bezpośrednio wpływa na zwiększenie wydajności ziemi.

(Dalszy ciąg na str. 2-lej)

## Cały oddział amerykańskiej piechoty zdezerterował i poddał się wojskom ludowym

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenianu: Oddziały Armii Ludowej zaimowały próby kontrofensywy wojsk amerykańskich i lisymanowskich, zadając przeciwnikowi poważne straty w ludziach i materiale wojennym.

Oddziały partyzanckie, działające w rejonie linii kolejowej Ulsan — Pusan, zniszczyły pociąg nieprzyjacielski ze sprzętem wojennym. Lotnictwo Armii Ludowej atakuje skupienia wojsk przeciwnika, jak również obiekty wojskowe i komunikacyjne na tyłach.

Stan moralny wojsk amerykańskich pogarsza się z każdym dniem. W rejonie Waeg-

wan zdezerterował dowódca oddziału amerykańskiego z piątego pułku zmotoryzowanej piechoty wraz ze swym oddziałem i poddał się wojskom ludowym, przekazując im cały sprzęt bojowy.

W dniu 24 bm. stracono nad Phenianem dwa bombowce amerykańskie, typu B-29.

LONDYN (PAP). Korespondenci angielscy donoszą z frontu w Korei, że na odcinku północnym wojska ludowe, poparte 30 czołgami, wbiły się głębokim klinem w pozycje amerykańskie i lisymanowskie na północny wschód od Taegu.

# mówi PLAN 6-LETNI

5.000 nowych izb MIESZKALNYCH  
WYBUDUJEMY  
W KOSZALINIE  
I MOŁOBRZEGU

Koszalin jest siedzibą województwa od niedawna. Wynikające z tego stanu rzeczy potrzeby miasta zostały w Planie 6-letnim uwzględnione, w pierwszym rzędzie potrzeby mieszkaniowe. Dla zaspokojenia potrzeb ludności pracującej przewiduje Plan 6-letni odbudowę co najmniej 5 tys. izb mieszkalnych, głównie W KOSZALINIE I MOŁOBRZEGU.

## Uroczyste przekazanie sztandaru Jednostce Lotniczej w Słupsku

SŁUPSK (obsługa własna). W dzisiejszą niedzielę w ramach Święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego odbędzie się uroczyste przekazanie sztandaru jednostce lotniczej szlaskiej, ufundowanego przez członków Spółdzielni Spożywców w Katowicach.

Powitanie delegacji, która przywiozła sztandar z Katowic, odbyło się w sobotę po południu na lotnisku wojskowym. Miłych gości śląskich witał sekretarz KM PZPR Górski, przewodniczący MRN Szurkiewicz, wiceprzewodniczący mgr Kuchar, dowództwo lotniczej jednostki wojskowej oraz przedstawiciele społeczeństwa słupskiego. W imieniu 18-osobowej delegacji śląskiej odpowiedział na przemówienia prezes zarządu S S w Katowicach Włodzimierz Jagosz.

Szczegółowe sprawozdanie z dzisiejszej uroczystości podamy jutro.

# MOJA BRONŃ W WALCE O POKÓJ

MARIAN CZAJKA, znany przodownik pracy, rekordzista Polski w murarstwie (ułożył 84.380 cegieł w ciągu 8 godzin) został wybrany przez mieszkańców Warszawy delegatem na Ogólnopolski Kongres Pokoju.

Czajka walczy o pokój — walczy zarówno swoimi wspaniałymi osiągnięciami na budowie jak i pracą społeczną. Brał czynny udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim — jest aktywnym członkiem PZPR.

Znanego murarza spotkamy przy pracy na terenie budowy gmachu Głównego Urzędu Statystycznego. Przygotowuje się właśnie do czynu, którym pragnie uczcić Kongres Pokoju: — chce pobić swój do tychczasowy rekord.

— O pokój trzeba walczyć — mówi Czajka. — Widziałem na Świecie Lotnictwa, jak nasze samoloty wpyływały na niebie słowo „Pokój” — słowo, które my wcielamy w życie. Podczas gdy nasze lotnictwo pracuje dla pokoju i stoi na straży naszej pokojowej pracy — inne samoloty, — samoloty imperialistów niosą pożogę i zniszczenie spokojnym miastom i wsiom, walcząc o swą wolność Korei, rzucają bomby na bezbronne kobiety i dzieci.

My wiemy, co to jest wojna — każdy z nas przeżył ją niedawno — nie chcemy, aby na nasze miasta i wsie znowu padały bomby.

— Sprawa obrony pokoju jest naszą wspólną sprawą, sprawa wszystkich ludzi — mówi Czajka. — Nie po to pracujemy, aby wojna zniszczyła to, co zbudowaliśmy i budujemy. Musimy obronić pokój.

Wiele jest sposobów walki o pokój. Robotnicy krajów kapitalistycznych walczą z wojną strajkami i wrzucaniem do morza narzędzi mordu — czołgów, dział i samolotów, przysyłanych do Europy przez imperialistów amerykańskich.

My, wszyscy ludzie pracy w Polsce, tak samo jak w państwie zwycięskiego socjalizmu — w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, walczymy o pokój swą codzienną pracą.

Moja broń w tej walce — to cegła i zaprawa murarska.

Oreżem każdego z nas — są narzędzia pracy. Świder i kilof, plug czy traktor, młot i płóro.

A jeżeli będziemy dobrze wal-



czym tym wypróbowanym o rzem, jeżeli będziemy uczliwie pracować, zbudujemy trwały pokój — oddalimy na zawsze groźbę wojny.

Trudno przekonać imperialistów, łakących zysków i krwi, o fatalnych skutkach wojny dla milionów ludzi! Ale przed szalejącym, zbrodniczym krokiem musi powstrzymać ich świadomość, że my, wszyscy ludzie młujący pokój, potrafimy bronić go w razie potrzeby.

Ja tak myślę i o tym wiem — kończy Czajka — i dlatego pracuję, jak mogę najlepiej. Te swoje 84 tysiące cegieł i rymł pobitem rekord Polski — ułożyłem dla pokoju. Pracowałem wówczas i pracuję zawsze z myślą, że praca broni swych dzieci, siebie, cały naród i wszystkich ludzi na świecie przed pożogą wojenną.

## 5 miln. podpisów pod deklaracją narodu koreańskiego

PEKIN (PAP). Radio Phenian donosi, że do dnia 21-go sierpnia już 5 milionów Koreańczyków podpisało „deklarację narodu koreańskiego”, żądając natychmiastowego wycofania z kraju wojsk amerykańskich i przekazania sądom 10 głównych zdrajców narodu koreańskiego.

## Na bieżni Brukseli

## Zatopek pokonał wreszcie Reiffa (Od specjalnego wysłannika API)

Trzeci pojedynek Reiffa z Zatopkiem był największym wydarzeniem mistrzostw lekkoatletycznych Europy. Na stadionie zgawilo się ponad 100.000 osób.

Początkowo prowadzi Reiff, ale po 800 m. na czoło wysuwa się Zatopek. Tempo coraz ostrzejsze. Na drugim kilometrze (czas — 5.37,4) Reiff uzyskuje 4 m przewagi. Był to tragiczny moment. Jeszcze nigdy nie widziałem takiego wysiłku na twarzy Czecha, który stara się dotrzymać kroku forsującemu coraz szybsze tempo Reiffowi. Po trzech kilometrach (czas 8.27,2) Reiff wygląda zupełnie świeży, a Zatopek stale robi nadludzkie wysiłki, by go dognać.

Wreszcie Czech rozpoczyna generalny szturm, a reszta zawodników z Finem Makelą na czele pozostaje daleko w tyle. Na trybunach cisza. Wszyscy wstają. Na ostatnim kilometrze obaj przechodzą całą prosta ramię przy ramieniu Reiff stara się za wszelką cenę wydostać się przed, wirażem na czoło. Na przedostatnim wirażu rozrywa się najbardziej za cięta wałka, jaka kiedykolwiek miała miejsce na bieżni.

Zatopek stale zwiększa tempo i nagle rozpoczyna odrywać się od przeciwnika. Zdoława 10 m. przewagi, następnie 20, 30 i 40 m. Belg rezygnuje i biegnie zupełnie wolno. Zatopek wpada na ostatnią prostą z różnicą 100 m. Na trybunach martwa cisza. Dopiero gdy Zatopek przerwał tańca, odzwaja się brawa.

W pełni wyczerpanego Bolek mija przed samą meta fenomenalnie finiszujący Francuz Mimoun. Za meta Reiff

pada jak martwy na trawę. Zemdlonego wynoszą z boiska na noszach trener Lawuan i lekarz.

Wyniki biegu na 5.000 m. 1. Zatopek 14,03 (rek. Czechosl.). 2. Mimoun 14,26. 3. Reiff 14,26,2. 4. Makella 14,37. 5. Posti (Finl.) 14,48. 6. Theys (Belgia) 14,42,4. 7. Pavlovic (Jug.) 14,52.

Pozostałe wyniki: Powtórna sztafeta 4x100 m — 1. ZSRR 41,7. 2. Islandia 41,7. 3) Anglia 41,9; wchodzi one do finału wraz z Francją, Szwecją i Włochami. 80 m ppł. kobiet: 1. Blankers-Koen, Holandia — 11,1. 2. Dyson, Anglia 11,6. 3. Ostermayer, Francja 11,7. 4. Jakusowa, ZSRR 11,7. Skok wsiwy kobiet: 1. Aleksander, Anglia. 2) Tyller Anglia. 3) Gankier, ZSRR — wssytkie po 163 cm.

Dysk, mężczyźni: 1. Consolini, Włochy 53,75. 2. Toasi, Wł. 52,31. 3. Partanen, Finl. 48,89. Tyczka: 1. Ljungberg, Szwecja 430 cm. 2) Olenius, Finl. 425 cm. 3) Pironen, Finl. 425 cm. 4. S'Ilion, Francja 420 cm. Skok w dal mężczyzn: 1. Bryngelsson, Island. 732 cm. 2. Wessels, Hol. 723 cm. 3. Fikejs, CSR 720 cm. 800 m — 1. Parlett, Anglia 1:50,3. 2. Hansenne, Francja 1:50,6. 3. Bannister, Anglia 1:50,7. 4. Bengtson, Norwegia 1:50,8.

100 m kobiet: 1. Blankers-Koen, Hol. 11,7. 2. Seckenowa, ZSRR 12,3. 3. Paula, Anglia 12,4. 4. Duchowicz, ZSRR 12,4.

W eliminacjach w oszczepie mężczyzn najlepsze wyniki osiągnęli: 1. Berglund, Szwec. 65,49. 2. Hyytia nen, Finl. 68 m. 3. Rautavaara, Finl. 67,36.

E. TROJANOWSKI

## Walka o plan 6-letni, o szybki wzrost sił gospodarczych i obronnych Polski — to walka o pokój



# Żadne kłamstwa i oszczerstwa nie obalą faktów

## Delegat radziecki odpiera bezpodstawne zarzuty brytyjsko-amerykańskie

NOWY JORK (PAP). 25 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Związku Radzieckiego posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad zagadnieniem koreańskim.

Po odczytaniu francuskiego tłumaczenia przemówień Malika, Jebba i Austina, wygłoszonych na poprzednim posiedzeniu Rady, Malik zabrał głos jako przedstawiciel Związku Radzieckiego, by sprzeczając pewne kłamliwe oświadczenia delegata brytyjskiego Jebba i amerykańskiego — Austina. Malik podkreślił przede wszystkim, że przytoczone przez niego na posiedzeniu z 22 sierpnia fakty zachęcają do zwrócenia się do źródeł oficjalnych i że żadne jego oświadczenia na temat interesu USA nie zostały zdemontowane.

Zamiast tego — powiedział Malik — Jebb i Austin uciekli

się do zwykłych swych oszczerstw w stosunku do Związku Radzieckiego i powoływali się na Hitlera. Żadne jednak powoływania się na „kłamstwa” i „wielkie kłamstwa” nie są w stanie zaprzeczyć faktom, przytoczonym przez delegację radziecką.

Malik przypomniał, że Austin stwierdził w Radzie Bezpieczeństwa w dniu 19 sierpnia, iż Stany Zjednoczone wydały swym siłom zbrojnym rozkaz „przysięcia z pomocą” reżimowi Li-Syn-mana w dniu 27 czerwca, tj. przed powzięciem decyzji przez Radę Bezpieczeństwa.

### Chwyty dyplomacji burżuazyjnej

Malik stwierdził następnie, że Jebb przekręca w bezczelny sposób cytaty z dzieł Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina. Jebb powoływał się błędnie na drugi tom „historii dyplomacji”, podczas gdy powinien był powoływać się na trzeci tom, w którym opisana jest w pewnych miejscach taktyka dyplomacji burżuazyjnej i gdzie wyjaśniony jest sposób w jaki dyplomacja ta maskuje swą działalność próbami „lokalizacji” konfliktów, jak rów-

nież sposób, w jaki stosuje ona taktykę terroru.

W Radzie Bezpieczeństwa — powiedział Malik — moż- na zaobserwować wszystkie te chwyt dyplomacji burżuazyjnej. Dyplomacja radziecka opiera się w swym działaniu na zasadach całkiem odmiennych: dąży ona i walczy o zapewnienie powszechnego pokoju i dopomaga całej ludzkości w walce przeciwko agresorom.

Następnie, jako przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Malik zakomunikował członkom Rady, że do Organizacji Narodów Zjednoczonych napływały niezliczone listy i depesze z protestami przeciwko bombardowaniu miast i wsi koreańskich przez lotnictwo amerykańskie, a także protesty przeciwko ostrzelaniu wybrzeży koreańskich przez amerykańską marynarkę wojenną oraz przeciwko barbarzyńskim metodom masowej zagłady ludności koreańskiej.

Wszystkie te listy i depesze — powiedział Malik — dowodzą, że szerokie masy ludowe całej kuli ziemskiej domagają się pokoju i pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Malik podkreślił, że każdy członek Rady Bezpieczeństwa

ZSSR w ten sam sposób, w jaki Truman zorganizował zbrojną interwencję w Korei. Podczas interwencji zorganizował wanej przez Churchilla — powiedział Malik — „cywilizowana” przestępcy wtargnęli do

## Ten, kto chce pokoju, zawsze znajdzie go u Związku Radzieckiego

W cytatach przytoczonych przez Jebba — powiedział Malik — nie było żadnej wzmianki o zagadnieniu koreańskim. Jebb powoływał się na okres, gdy Churchill zorganizował zbrojną interwencję przeciw

# Schumacher głosi „Drang nach Osten” ale ludność Niemiec nie chce wojny

BERLIN (PAP). Dzienniki donoszą, że oświadczenia przywódcy SPD Schumacher, przytoczone do rozpoczęcia przez amerykańsko - angielskie imperialistowskie kampanie, mającej na celu remilitaryzację Niemiec. Jako szef „opozycji” wy powiedział on kilka uwag krytycznych pod adresem Adenauera, lecz w istocie rzeczy poparł plany amerykańskie. Schumacher domaga się zwiększenia kontyngentów amerykańsko - angielskich wojsk interwencyjnych w Niemczech Zachodnich i równocześnie ogłosił hasło „marszu na wschód”.

Prasa demokratyczna Niemiec oraz opinia publiczna w Niemczech pletnuje te historyczne wypady Schumachera. „Neues Deutschland” podkreśla, że plany imperialistów amerykańsko - angielskich oraz ich pachołków — Adenauera i Schumachera — są z góry skazane na fiasko. Cała prasa amerykańska, angielska i francuska zmuszone są przyznać, że w Niemczech Zachodnich wzrasta się opór ludności przeciwko remilitaryzacji. „Tagliche Rundschau” podkreśla, że cały naród niemiecki dąży do zjednoczenia, do

niepodległości i do warunków, umożliwiających pokojową pracę.

Z Niemiec Zachodnich nadchodzi liczne wiadomości świadczące o oporze ludności przeciwko planom remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. „Stuttgarter Zeitung”, wyrażając opinie mieszkańców, podkreśla, że przytłaczająca większość narodu niemieckiego, nie zależnie od przekonań politycznych — pragnie przede wszystkim pokoju i nie chce dopuścić do pograżenia Niemiec w odmetach wojny, chaosu i zniszczenia.

NIEMCY NIE CHCĄ WSTĘPOWAĆ DO ARMII NAJEMNEJ

BERLIN (PAP). B. członkowie tzw. „Półki przemysłowej” w Aushach przeciwstawili się projektowi uzbrojenia ich oddziału przez Amerykanów i zostali natychmiast zwolnieni ze służby.

Ogłosili oni odezwę, w której stwierdzali, że nie chcą służyć interesom obcego mocarstwa. „Nie chcemy się stać żołnierzami najemnymi, ponie- waż kochamy ojczyznę i nie chcemy jej zdradzić. Nalmo, że wiemy, iż czeka nas obecnie bezrobocie i pędza.

## Dalsze zbrolenia Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, PAP. Komisja kredytowa Izby Reprezentantów zatwierdziła wniosek o tzw. „nadwyżkowych” kredytach w wysokości 16 miliardów 771 milionów dolarów, w tym 4 milarda dolarów na dalsze zwiększenie wydatków na broń jądrową i inne zbrojenia. Wniosek ten ma być wcielony w życie w październiku.

# Plan 6-letni w szkolnictwie 5000 budynków szkolnych, 3000 przedszkoli zbudowanych zostanie do roku 1955

6-letni plan inwestycyjny Min. Oświaty przewiduje o- prócz 54,4 miliarda zł na budowę szkół podstawowych równie wielomiliardową kredyty na budowę i wyposażenie przedszkoli i burs.

W okresie realizacji Planu 6-letniego wybudowanych będzie około 5 tys. budynków szkolnych, z czego już w 1950 roku buduje się kosztem 4.618 milionów złotych 1.049 budynków.

Na budowę przedszkoli nakłady Min. Oświaty i ministerstw gospodarczych wyniosą w Planie 6-letnim 23 miliardów zł na budownictwo i 8 miliardów zł na wyposażenie. Z sum tych w mieście i na wsi wybudowanych będzie około 3 tys. przedszkoli dwuoddziałowych. Rozbudowa sieci przedszkoli oddziały poważnie kobiet w ich codziennej pracy i umożliwi im włączenie się do pracy produkcyjnej oraz zapewni dzieciom odpowiednie warunki rozwoju i wychowania.

Specjalną pozycję w planach inwestycyjnych Min. Oświaty stanowią sumy na budowę internatów i burs przy szkołach ogólnokształcących. Na budowę i wyposażenie tych obiektów 6-letni plan inwestycyjny Min. Oświaty przewiduje 7,5 miliarda złotych. Dzięki tym na kładom liczba miejsc w bursach i internatach wzrośnie z 20.600 w 1949 r. do 33.500 w 1955 roku. Na budowę internatów przy zakładach kształcenia nauczycieli przeznaczona jest 3,3 miliarda złotych. Inwestycje te umożliwią umieszczenie w internatach w 1953 roku około 60 proc. ogółu uczniów tych zakładów. W r. 1949 z internatów korzystało 40 procent młodzieży kształcącej się w zakładach kształcenia nauczycieli.

Rozbudowa internatów i burs jeszcze bardziej ułatwi młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobycie średniego wykształcenia, a tym samym w poważnym stopniu pomoże do wykształcenia kadr robotniczo-chłopskiej inteligencji.

# Walka o pokój i jedność Niemiec Zadania ruchu oporu narodowego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Opór narodowy kieruje się przeciwko statutowi okupacyjnemu, przeciwko statutowi Zagrębia Rubry i przeciw wszystkim poczynaniom, zmierzającym do ich realizacji. Skierowany on jest przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zobowiązuje wszystkich państw europejskich Niemców by demaskowali wszelkie przygotowania wojenne i organizowali walkę narodu przeciw tym przygotowaniom. Kieruje się on również przeciwko produkcji zbrojeniowej, dążąc jednocześnie do rozwoju niemieckiego przemysłu pokojowego, przeciwko formowaniu najemnych oddziałów wojskowych. Opór narodowy wymaga stalego uświadamiania ludu niemieckiego o celach amerykańskiej i angielskiej propagandy wojennej.

Opór narodowy skierowany jest przeciwko importowi towarów amerykańskich, które mogą być wytwarzane w samych Niemczech, zmierzając do ochrony warsztatów pracy, do troski o interesy robotników i pracowników umysłowych, do ochrony rzemieślników i chłopów. Jest on skierowany przeciwko demontażowi zakładów przemysłu pokojowego w Niemczech zachodnich, dokonywanemu ze względów konkurencyjnych.

Opór narodowy skierowany jest przeciwko przerzucaniu ciężaru anglo - amerykańskich przygotowań wojennych na niemiecki lud pracujący. Popiera on walkę robotników o zabezpieczenie swego bytu materialnego oraz wszelką akcję ludności pracującej przeciw nadmiernym ciężarom podatkowym, spekulacji i innym formom wyzysku.

Opór narodowy wymierzony jest przeciwko wszystkim poczynaniom administracji z Bonn i gubernatorów anglo - amerykańskich, mających na celu ograniczenie lub zahamowanie stosunków gospodarczych między Niemcami a Republiką Demokratyczną, a Niemcami Zachodnimi. Dąży on natomiast do swobodnego rozwoju handlu międzystronowego wewnątrz Niemiec, który da pracę i chleb setkom tysięcy bezrobotnych w Niemczech Zachodnich i w zachodnich sektorach Berlina.

Opór narodowy — stwierdził kończąc prezydent Pieck — skierowany jest również przeciwko rozkładowi i upadkowi niemieckiego życia kulturalnego pod wpływem importowanej z USA kultury gangsterskiej.

Obecni przyjęli mowę prezydenta Wilhelma Piecka długotrwałą owacją. W imieniu uczestników Kongresu podziękował prezydentowi przewodniczący dr Correns.

W dyskusji jako pierwszy za brat głos przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec zachodnich Max Reimann, po- wityany hucznymi oklaskami.

## Przemówienie Maxa Reimanna na Kongresie

Kongres ten — stwierdził Max Reimann — da nam bodziec do rozwinięcia w Niemczech zachodnich oporu narodowego przeciw przygotowaniom wojennym i wyzyskowi kolonialnemu, do walki o pokój, jedność demokratyczną i niezawisłość narodową.

Nasza praca we Fronie Narodowym Niemiec Demokracji, którą stworzyliśmy gwarantując, że imperializm nie odda się bezkarnie w martwą rękę naszej ziemi zachodniej niemieckiej. Prawdziwym patriotą niemieckim jest tylko ten, kto walczy w szeregach Frontu Narodowego o pokój, jedność, sprawiedliwy i trwały pokój i wycofanie wojsk okupacyjnych. Walka ta, w boju milującego pokój Związku Radzieckiego, zapewni nam w niemieckim nową epokę stencję i szczęśliwą przyszłość.

WARSZAWA, PAP. W styczniu zakończyła się w Warszawie narada związkowego aktywu kulturalno-oświatowego. Dyskusje podsumował wiceprzewodniczący GRZZ Sędzisz Cwik.

# Popularyzacja Planu 6-letniego głównym zadaniem związkowego aktywu kulturalno-oświatowego

Stwierdził on, że aktywizowanie wszystkich działaczy i wszystkich związkowych placówek kulturalno-oświatowych, włączenie ich do wielkiej akcji popularyzacji Planu 6-letniego, przyczyni się do zainteresowania robotników zagadnieniami produkcyjnymi, do podniesienia poziomu ideologicznego najszerzszych mas.

W zakończeniu mowca podkreślił, że należy zaktywizować komisje kulturalno-oświatowe przy Radach Zakładowych. Komisje te powinny przede wszystkim organizować propagandę pogładową, ściśle współpracować w redagowaniu gazetki ściennych oraz kontrolować prace radiowęzłów.

WROCLAW, PAP. Do Wrocławia przybyła 8-osobowa delegacja demokratycznych związków młodzieżowych Kanady. Delegacja zwiedził większość miasta naszego kraju i za- błądziła się z osiągnięciami Polki Ludowej. Przybyła ona z kongresu MZS, który w tych dniach zakończył się w Pradze. Młodzi kanadyjscy wyrażają się z podziwem o osiągnięciach naszego kraju.

Fonadto delegacja holenderskich związkowców, która zwiedziła Warszawę, Kraków, Katowice i inne ośrodki przemysłowe, zapoznając się z osiągnięciami polskiego ruchu zawodowego.

## Delegacja kanadyjska w Polsce

Zadane jednak środki terroru nie zdołają stłumić pragnienia trwałego pokoju, jedności i niezawisłości narodowej.

Dowodem tego jest udział licznych delegatów zachodnio-niemieckich w obecnym Kongresie. Max Reimann wezwał tych delegatów, by po powrocie z Kongresu rozwinieli energicznie akcję Komitetów Frontu Narodowego w Niemczech Zachodnich.

Przewodniczący KPD określił ujawniana przez Adenauera i Schumachera gotowość remilitaryzacji Niemiec zachodnich i utworzenia zachodnio-niemieckiej armii najemnej jako kontynuację polityki zdrady narodowej, polityki, która zapoczątkowała pogwałcenie układu paryskiego. Jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że polityka uprawiana w Niemczech zachodnich prowadzi do katastrofy. Dlatego też — stwierdził mowca — zdrada narodowa dopełniona przez polityków z Bonn spotyka się z coraz większym oporem ze strony ludności zachodnio-niemieckiej. Świadczy o tym m.in. fakt, że młodzi Niemcy zapoczątkowali pogwałcenie układu paryskiego. Jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że polityka uprawiana w Niemczech zachodnich prowadzi do katastrofy. Dlatego też — stwierdził mowca — zdrada narodowa dopełniona przez polityków z Bonn spotyka się z coraz większym oporem ze strony ludności zachodnio-niemieckiej. Świadczy o tym m.in. fakt, że młodzi Niemcy zapoczątkowali pogwałcenie układu paryskiego. Jest rzeczą coraz bardziej oczywistą, że polityka uprawiana w Niemczech zachodnich prowadzi do katastrofy. Dlatego też — stwierdził mowca — zdrada narodowa dopełniona przez polityków z Bonn spotyka się z coraz większym oporem ze strony ludności zachodnio-niemieckiej. Świadczy o tym m.in. fakt, że młodzi Niemcy zapoczątkowali pogwałcenie układu paryskiego.

# Coraz więcej chłopów przekonuje się o wyższości gospodarki zespołowej

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Pionierski przykład naszych pierwszych spółdzielni przekonuje coraz więcej chłopów o wyższości gospodarki zespołowej, toteż z dnia na dzień powstają nowe spółdzielnie i z dnia na dzień przybywa członków istniejącym spółdzielniom.

Centrala rolnicza spółdzielni „Samopomoc Chłopska” rejestruje w sierpniu po kilkanaście spółdzielni dziennie. W ciągu 24 dni zarejestrowano 302 nowe spółdzielnie produkcyjne. W związku z tym ogólna liczba zarejestrowanych spółdzielni przekroczyła półtora miliona — wynosi na dzień 24 bm. dokładnie — 1.518.

1.500-na spółdzielnia posiada 7.000-10.000 członków. W tym czasie w pow. Janów zarejestrowano 34 gospodarstwa w gromadzie, do 1000

dziełni wstąpiło 30 gospodarstw o obszarze 315 ha. Wśród członków jest 7 kobiet.

1.500-na spółdzielnia produkcyjna zorganizowana została przez chłopów według statutu i stopnia, czyli w zrzeczenie uprawy ziemi. Należy przy tym podkreślić, że ten typ spółdzielni produkcyjnej jest bardzo popularny. Wiele wsi w woj. szczecińskim organizuje tego typu spółdzielnie.

Spółdzielnie produkcyjne istnieją już we wszystkich niemal powiatach kraju. W niektórych powiatach ilość wsi i gospodarstw przewyższa ilość wsi, gospodarujących indywidualnie. Tak jest np. w dwu powiatach woj. szczecińskiego — w pow. Szczecinek i w pow. Łobez. W pow. Łobez ma 30 zarejestrowanych spółdzielni produkcyjnych.



## Mobilizacja sił - wykorzystanie możliwości

# Franciszek Apryas o Planie 6-letnim

Franciszek Apryas, rębacz kopalni „Brzeszcze” inicjator indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia święta pracy i Kongresu Związków Zawodowych w 1949 r. odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej”, obecnie słuchacz technicum w Bytomiu, na pytanie przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej PAP, co sądzi o Planie 6-letnim i jak ocenia możliwości jego wykonania odpowiedział:

— Obok przemysłu hutniczego, chemicznego i metalowego, przemysł węglowy ma do wykonania w Planie 6-letnim najważniejsze zadania. Wydobycie w roku 1955—100 milionów ton węgla, wobec 74,1 mil. ton w roku 1949 będzie wymagało od załóg przemysłu węglowego niemałego zapasu i wysiłku. Uważam jednak, że cyfra ta jest zupełnie realna i może być osiągnięta pod warunkiem, że zmobilizujemy wszystkie siły i wykorzystamy wszystkie możliwości.



Zauważyłem np., że górnicy z pierwszej zmiany, kończąc pracę zostawili węgiel w rynkach, powodując tym samym zastój w pracy drugiej zmiany.

Zwróciłem też uwagę na to, że można uzyskać poważną oszczędność na materiałach wybuchowych przy grubszym asortymencie węgla. Pokazałem też towarzyszom z „Brzeszcza” jak należy wiercić otwory, aby uniknąć nadmiaru miazgi węglowej i wiele innych ulepszeń.

Wskazówki nasze w połączeniu z pracą uswiadamiającą o znaczeniu współzawodnictwa pracy dla realizacji planów dały wyniki: załoga podniosła swój poziom pracy i kopalnia „Brzeszcze” wykonała lipcowy plan w 101,3 proc. Jednocześnie nastąpił poważny wzrost zarobków górników.

Jeżeli więc w każdej kopalni będzie powszechne zrozumienie, że przez lepszą organizację pracy i pełne wykorzystanie maszyn można podnieść wydajność, to polscy górnicy dadzą w 1955 r. 100 milionów ton węgla, w pełni zaspokajając potrzeby opałowe i umożliwią wywóz eksportowych.

— Lepszej organizacji pracy i pełnego wykorzystania maszyn — powiedział następnie Franciszek Apryas — uczą się polscy górnicy na przykładzie przodującego

górnictwa radzieckiego. W naszej walce o zwiększenie wydobywa niemieckie maszyny radzieckich maszyn górnictwa, które są niezaprzęgnięta pomocą w pracy górnika.

Franciszek Apryas, budowniczy Polski Ludowej w całej pełni korzysta z danych mu przez państwo możliwości kształcenia się w bytomskim technicum.

— Od roku z problemem już znaczne postępy — opowiada. Dołoży wszystkich starań, aby jak najszybciej ukończyć naukę i jak najszybciej stanąć do walki o wykonanie zadań wielkiego planu.

Na podstawie obserwacji uważam, że obok dopływu nowych kadr, olbrzymie znaczenie dla wykonania Planu 6-letniego będzie miało jeszcze śmielsze niż dotąd wysuwanie górników i nadgórników na wyższe stanowiska. Będzie to oczywiście wymagało szybkiego szkolenia i ciągłego doszkalaenia.

Ustalone przez państwo i partię zadania — powiedział w zakończeniu Franciszek Apryas — górnicy wykonają, przyczynając się do wzmocnienia sił gospodarczych Polski Ludowej, do wzrostu stopy życiowej mas pracujących, do utrwalenia pokoju i do szybkiego zbudowania Polski Socjalistycznej.

## Co Hajduga powiezie na Kongres Pokoju? Zwiększenie wydajności warsztatu — z inicjatywy ślusarza

Franciszek Hajduga wychodził już z parowozowni szwedzkiej po sobotniej robocie. Skromny, małomówny, lakonicznie i półsłówkami opowiadał o sobie i o swojej rodzinie: że przyjechał do Szczecina w sierpniu 1945 roku z Krakowa, że ma troje dorastających dzieci — syn jest uczniem szkoły technicznej, a córka też uczęszcza do jednej ze szkół zawodowych.

Dopiero kiedy zeszło na jego pracę, rozgadał się na dobre.

— A no pracowałem, pracowałem, ale nigdy ta moja robotka nie była tak przemyślana i wydajna jak teraz. Robię jako ślusarz w parowozowni. Co? Ile? 150 procent normy! Jak mi się to udało?

Ano myślałem nad tym nie-

raz, żeby lepiej sobie urządzić to wszystko, niby moją robotę. I doszedłem... Najpierw umeblowałem sobie mój warsztat. Poukładałem narzędzia tak, że bym ich nie musiał niepotrzebnie szukać i sięgać, a potem wykombinowałem sobie taki plan żeby to tak jedno po drugim... Już od początku poszło, a potem się włożyłem do tej roboty... Teraz wszystko gra jak w zegarku.

— Chciałbym jeszcze dodać ciągnie flegmatycznie pan Franciszek, — że od kiedy rozpoczęła się akcja walki o pokój, to nieraz w czasie mojej zmiany myślałem... „Żeby jakikolwiek pomyśleć, żeby nasza parowozownia, rozumiecie... — Rozumiem. A co powieziecie jako delegat na I Ogólnopolski Kongres Pokoju?

— Co powiezie? Obejrzał się na parowozownię, zawahał się.

— Wicie, to jest tak... Była u nas taka obrabiarka. Stała bezczynnie w kącie. Zepsuta. Jeszcze z wojny. A przy innych kolejkach za mało było. No... A dziś już zafabrykowaliśmy do niej ostatnie części. Do tej starej. Naprawiliśmy. Za trzy dni ruszą do roboty. Na cześć Kongresu!

— No i co dalej?

— Co dalej? Jasne przecie! „To” właśnie zawiozę jako delegat na Kongres Pokoju.

## Nie pozwolimy kosztem naszego szczęścia bogacić się podżegaczom wojennym

### Rozmowa z delegatką na Kongres Pokoju

Nad jedną z wielu maszyn do szycia pochyla się kobieta w średnim wieku ubrana w brązowy kitel roboty. Skupiona twarz. Zwinne ręce pewnie kierują przykrójonym materiałem z których formują się sztuki konfekcji.

Robotnica ta to Maria Kocubaj delegatka szczecińska na I Kongres Pokoju w Warszawie. Przed wojną pracowała długie lata przy konfekcji dziecięcej. W szeregach KPP walczyła o wolność i sprawiedliwość społeczną. Była aktywną działaczką związku zawodowego.

Pierwsza wojna światowa za brała jej rodziców co sprawiło, że dzieciństwo jej było ciężkie i smutne. Podczas drugiej wojny w 1941 roku jej mąż, została sama z małym synkiem.

„Znam dobrze wojnę razem z jej okropnościami — mówi Maria Kocubaj — będę się starała za wszystkich sił, żeby ludzie dobrej woli stanęli twardo w obronie pokoju. Znam też dobrze ludzi Związku Radzieckiego bo byłam tam od 1939 do 1945 roku. Pracowałam dwa lata w kolchozie w okolicach Donbasu, potem — w marę posuwania się frontu przenio-

słam się do Taszkentu gdzie zatrudniona byłam przy fabryce tekstylnej. Widziałam w własne oczy do jakiego dobrobytu ludzi pracy może doprowadzić ustroj socjalistyczny i z jakim zapalem i poświęceniem potrafią oni bronić swoich zdobyczy.

Jestem przekonana, że światowy front pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele da odprawę podżegaczom wojennym, obroni pokój. Pokojowej budowy szczęścia i dobrobytu ludzi pracy nie pozwolimy zniszczyć“.

W naszej spółdzielni im. 22-go Lipca jest nas większość kobiet. Zarabiamy dobrze, pracujemy w pięknych jasnych salach, robotę swoją lubimy. Umieemy to cenić i nie dopuścimy do tego, żeby wojna miała nam to wszystko zabrać. Zniszczyć. W Warszawie na Kongresie w imieniu robotnic szczecińskich dołączyłam swój głos do głosów wszystkich kobiet i matek pracujących z całej Polski i powiem twardo — nie da mi ażeby kosztem szczęścia naszego i naszych dzieci bogacił się podżegacz wojenny“.

Każda chwila czasu droga. Po chwili maszyna znów terkoce a Maria Kocubaj pochyla się nad przesuwanym się materiałem. Plan przede wszystkim. (JG)

## Przed świętem górnictwa radzieckiego

Górnicy kopalni „Centralnoje Irmino” w Zagłębiu Donieckim nie zapomną owej nocy, z 30 na 31 sierpnia 1935 roku, nocy, która rozpoczęła nową erę w pracy robotnika. Hasłem tej ery stały się słowa Aleksieja Stachanowa: „Nie ma takich norm, których się nie da przekroczyć“.

Od pamiętnej nocy minęło 15 lat. Wiele się przez ten czas w górnictwie radzieckim zmieniło. Przez kraj przewalała się nawałnica wojenna, której niszczycielskie tchnienie ominęło i kopalń. Jednak bohaterkim wysiłkiem całego narodu, w szczególności zaś pracowników górnictwa radzieckiego — zostały one odbudowane i urzędzone na nowych zupełnie podstawach technicznych.

Lata powojennej pięcioletki dokonały radykalnej zmiany w metodach pracy górnika. Norma sprzed 15 lat: 102 tony w ciągu zmiany, stała się śmieszna w porównaniu z dzisiejszymi normami. Wymagające dużego nakładu energii górnictwo radzieckie jest najbardziej mechanizowanym górnictwem na świecie.

Troska o człowieka jest jedną z głównych cech ustroju radzieckiego.

W przemyśle węglowym obowiązują stawki płac wyższe, niż w innych przemyślach. Górnicy co roku otrzymują premie za wysługę lat w wysokości 10—30 proc. rocznego zarobku. Po przepracowaniu 25 lat, górnik korzysta ze wszystkich swych dotychczasowych praw, łącznie z prawem korzystania z wczasów i pożyczki budowlanej.

Szybkimi krokami rozwija się radziecki przemysł węglowy, stanowiąc jedną z przodujących gałęzi gospodarki narodowej. Żyjący w dobrobycie, pewny swego jutra, górnik radziecki z radością ofiaruje swą pracę i zdolności wykonaniu wielkiego zadania, jakie postawił przed nimi Stalin: „Plan pięcioletni zakończyć przed terminem“. Już w czwartym kwartale 1949 roku wydobycie węgla osiągnęło poziom, przewidziany na rok 1950.

W dniu 27 sierpnia górnik radziecki wita swoje święto nowymi osiągnięciami, nową listą nazwisk odznaczonych wysokimi nagrodami państwowymi.

Podczas gdy rośnie dobrobyt górnika radzieckiego, podczas gdy umysły wybitnych uczonych radzieckich trudzą się nad zapewnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy, nad mechanizacją kopalni, aby zmniejszyć wysiłek człowieka — we Francji, w wyniku osławionego planu zdrajcy Schumana, zamknięto 70 kopalń, pozabawiając pracę i chleba 70 tysięcy górników.

Klasa robotnicza całego świata z przejęciem śledzi przebieg bohaterkiego strajku górników w Auchel w zagłębiu Pas de Calais, którzy od miesiąca, przebywając 720 metrów pod ziemią, protestują przeciwko zamknięciu ich kopalni.

Oto przykład upadku, w jaki stacza się kraje, zaprzędane imperializmowi amerykańskiemu. Zestawienie warunków pracy i życia górników francuskich i radzieckich, potwierdza wielką prawdę, że socjalizm jest jedyną drogą do spokojnego i szczęśliwego życia. (m)

Paryż, w sierpniu

Victor Leduc

## Wehrmacht jako „Armia Churchilla“

Korespondencja własna API dla „Kuriera“

Drużyna zwanego „Rady Europejskiej” w Strassburgu dała okazję zmierzania drogi, którą przeszli przedstawiciele krajów marszallowskich w dziedzinie przygotowań do wojny zaczepnej przed Związkiem Radzieckim i Krajem Demokracji Ludowej.

Przemówienie Churchilla w Strassburgu roi się od najgorszych prowokacji antyradzieckich. Jednakże najistotniejszą częścią jego wystąpienia jest

propozycja utworzenia armii europejskiej, zjednoczonej „pod władzą europejskiego ministra obrony” i działającej w ścisłej współpracy ze Stanami

Zjednoczonymi. Wysuwając tę propozycję, Churchill spełnił życzenie amerykańskiego Departamentu Stanu, który pragnie posłużyć się narodami Europy Zachodniej, jako „miesem armatnim”. Oświadczył to otwarcie amerykański senator Tydings, przewodniczący komisji obrony w USA, natychmiast po przemówieniu Churchilla: „My, Amerykanie, nie możemy dostarczyć wszystkiego: całego lotnictwa, marynarki, bomb atomowych i piechoty. Stanowiliby to ciężkie brzemie; narody zachodnioeuropejskie powinny dostarczyć większej części sił lądowych“.

Propozycja Churchilla została przyjęta z entuzjazmem przez marszallowskich polityków w Strassburgu. Szczególnie delegaci francuscy z „sojusznicami” na czele, którzy znaleźli okazję wysunięcia jeszcze raz swej ulubionej tezy o wyzbyciu się suwerenności narodowej. Znamienne też jest, że propozycja Churchilla doskonale zgadza się z planem Moche, aby co najmniej połowa armii francuskiej pod nazwą „sił interwencyjnych” nie podlegała władzy rządu francuskiego lecz została włączona do paktu atlantyckiego. Poza tą „sił interwencyjnych” narodził się najciekawszy aspekt

tem „armii Churchilla” — to, że w jej skład wchodziłaby armia Niemiec Zachodnich. W gruncie rzeczy wysunęły przez Churchilla projekt „armii europejskiej” ma dostarczyć argumentu „usprawiedliwiającego” wzmocnienie Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich.

W zachodnich strefach Niemiec reakcyjni przywódcy targują się o cenę „miesza armatniego”. Adenauer stawia jako wstępny warunek uznania całkowitej suwerenności politycznej „rządu” w Bonn. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” w artykule wstępnym domaga się „rehabilitacji” przywódców Wehrmachtu, skazanych za zbrodnie wojenne: „dawni oficerowie zawodowi czują się dotknięci na honorze z powodu niestusznych wyroków skazujących. Nie można odbudować armii niemieckiej, jak długo to nieporozumienie nie zostanie zlikwidowane — pisze szmatławiec frankfurcki. Niewątpliwie ten hitlerowski język, który swobodnie rozlega się w zachodnich strefach Niemiec w pięć lat po klęsce niemieckiej, stanowi logiczną konsekwencję „polityki atlantyckiej“.

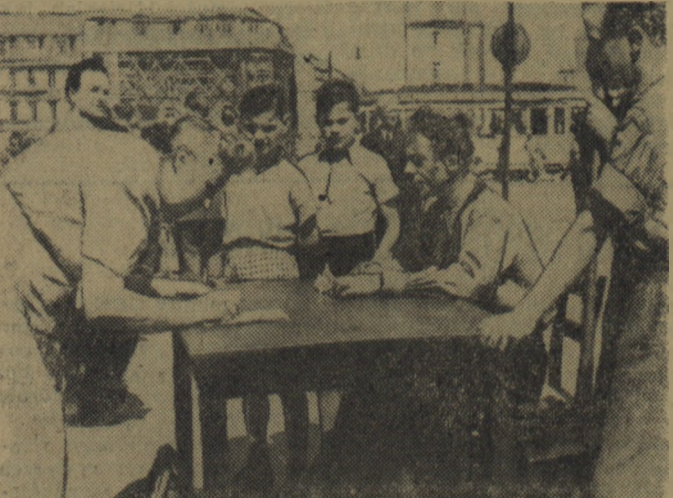
Jednak projekt „armii Churchilla” napotyka na głęboki opór ze strony narodów Europy Zachodniej. Nawet takie reak-

cyjne pismo, jak londyński „Times” nie ukrywa sceptycyzmu. „Forma organizacyjna, zaproponowana przez p. Churchilla — pisze „Times” — jest utopijna, jest niemożliwa do zrealizowania”. Liberalna prasa angielska określa projekt Churchilla jako „niekonkretny”, prasa labourzystowska ustosunkowuje się do niego na dcer krytycznie. Te głosy prasy, występującej się imperializmowi, dowodzą, że koła rządzące w Anglii boją się reakcji opinii brytyjskiej, liczą się z oporem mas ludowych i usiłują „zatrzeć ślady”. Uparta opinia, która zaznaczyła się w wystąpieniach labourzystów w Strassburgu, jest wyrazem tego samego nastawienia.

Niemcy zamieszkałi w strefie zachodniej w ogromnej większości są przeciwnikami uzbrojenia i nowych awantur wojennych. Ten stan rzeczy sprawił, że nawet część delegacji niemieckiej w Strassburgu wstrzymała się od głosu nad propozycją Churchilla.

Jeśli chodzi o Włochy i Francję, to wystarczy zdać sobie sprawę z olbrzymich sukcesów Apelu Sztokholmskiego (w obu krajach zebrano już około 30 milionów podpisów), z triumfu Międzynarodowego Zlotu Pokojowego Młodzieży w Nizce, aby uświadomić sobie, że opinia publiczna tych krajów zdecydowanie wrogo odnosi się do wojennych i agresywnych planów utworzenia armii europejskiej. Ta opinia publiczna będzie wznosić coraz bardziej w ciągu najbliższych tygodni.

Wiktor Leduc



Na ulicach Berlina młodzież niemiecka rozstawiła stoły, na których przechodnie podpisują Apel Sztokholmski.

Na zdjęciu młodzieńcy z Czerwonego Harcerstwa zbierają podpisy berlińczyków pod Apellem Sztokholmskim. Organizacja Czerwonego Harcerstwa pozostaje pod wpływami schumacherowskiej SPD. Jej udział w akcji na rzecz pokoju świadczy, że opór przeciwko agresywnym planom wojennym imperialistów amerykańskich i ich marionetek adonauerskich szerzy się również w tych kołach, które poprzez Schumachera uważane były za domenę wpływów Bonn.

Foto API



### Co robi Inspektorat W. F.

Istniejący w Słupsku Oddział ZZ Rudowianych, zrzeszający 2.000 członków, w tym 50 proc. młodzieży — postanowił zorganizować kolo sportowe. Chętnych było wielu. Zarząd Okręgu ze swej strony, mając na uwadze rozwój sportu — od lutego br. ustalił terminy zebrań, w celu zorganizowania kola sportowego. Młodzież na zebraniach przybywała licznie. Zebrania jednak były odkładane z dnia na dzień, tak, że do dziś ani jedno zebranie się nie odbyło. Młodzież jest zniechęcona, ponieważ straciła sezon sportowy, który mógłby być z dużym pożytkiem wykorzystany.

Zapytujemy Ch. Wiśniewskiego, Inspektora WF przy Zarządzie Okręgu Związku Zawodowego Rudowianych w Szczecinie — co myśli o tej sprawie. I dalszego od tej pory nie zostały założone kolo sportowe?

Mamy nadzieję że Zarząd Okręgu sprawę tę rozpatrzy i kolo zostanie założone. (law.)

### Czyn godny naśladowania

W związku z I Polskim Kongresem Pokoju, pracownicy Spółdzielni Pracy „Przyszłość” w Słupsku podjęli szereg zobowiązań. Między innymi zobowiązali się w 6 dni przed terminem wykończyć budowę chlewni typu II, co da oszczędność 280 tys. zł. — W budynkach Centrum Wyszkolenia M. O. jak i w Domu Leśnika postanowiono wykończyć roboty stolarskie w dwa dni przed terminem, zaoszczędzając 80 tysięcy zł.

Jako dar dla Spółdzielni Produkcyjnej Bobrowniki, po stanowiono wyremontować Koszarki, dojąc 45 tys. zł. w robotach. Łącznie pracownicy zaoszczędzili 515 tys. zł. (law.)

### Udziałownictwo szkół muzycznych w Szczecinku i Słupsku

Istniejące na terenie Słupskiego i Szczecinko szkoły muzyczne zostaną upaństwowione 21 stycznia 1951 roku. Na potrzeby i dalszy rozwój tych szkół przyznano kredyty ponad 3 miliony zł. Szkoła w Słupsku otrzymała z tej kwoty 2 miliony złotych. (zs)

### Przez nasze okulary

## Dania „à la carte” czyli kotlety z chlebem

W chwili, kiedy podróżny zawita w gościnne mury miasteczka Drauska i spragnie spokojnie głód stanie przed ważnym problemem. Dobrze jest, jeżeli gość taki zna ze słyszenia stosunki, panujące w mieście. Idzie wtedy do pierwszej gospody, poprosi o kolację, naję się i opuszcza miasteczko po leni uszanowaniu dla niezwykłej gościnności. Gorzej natomiast jeżeli ów przybysz nie zna miasta i skieruje swe kroki do miasteczka gospody nazwanej szwajcarską „Gospoda - hotel”.

Wszyscy, których niezapamiętanie zmusza do korzystania z usług tej gospody, narazeni są wzięcia na najdziwniejsze i najmniej oczekiwane niespodzianki. Przede wszystkim uderzy „pacjenta” niezwykła obsługa. Ani prośby, ani groźby ani żadne zakłęcia nie są w stanie przysporzyć podania zamówionego obiadu, kolacji czy innego posiłku. Reakcją: „Nie dzwonię. Duża frekwencja, nasilona, szczypty personel, znamy to i rozumiemy! Ale tutaj właśnie są. Frekwencja tu nie ma, dużo jak w apokaliptycznym w tym miasteczku, a obsługa... Si! trzy młode, piękne i sympatyczne otóżone rojem wielbicielki kelnerki. Widają to z ogólną sympatycznie „milenki” i ról ławeliszów zalewa cię przyglądając się krew, bo jaś nie chor jak danielowi, a tu tymczasem z trzech kelnerek pracuje tylko jedna, reszta zaś siedzi przy stołku i dawaj się w białą gazetkę. I tak na zmianę od pół

# SOM w Sianowie nie gwarantuje wykonania orki i siewów jesiennych

## Trzeba szybko zaradzić złu

Umilkły dźwięki kos i jazgotliwy szczeł zniwiariek. Na wsi rozpoczął się okres intensywnych omlotów i podorywek pod jesienne siewy. Jadąc przez wioski Pomorza Zachodniego słyszemy odgłosy ciężko pracujących motorów elektrycznych i spaliny, wprowadzających w ruch miocarnie.

W związku z rozpoczęciem omlotów, we wszystkich gromadach odbywają się zebrania rolników w sprawie planowego skupu zboża przy udziale przedstawicieli czynników społecznego, Gminnych Rad Narodowych i Gm. Spółdz. SCh.

Udamy się do Gm. Spółdz. SCh. w Sianowie, która przez innych placówek gospodarczych prowadzi skup zboża i posiada własny SOM. Te dwie placówki nierozłącznie związane są z pracą rolnika i od nich w dużej mierze zależy sprawni przebieg akcji omlotowej, planowa odstawy zboża, podorywki i siewy jesiennie.

Pierwszym charakterystycznym objawem odróżniającym Sianów od okolicznych wiosek jest cisza, której nie przerywa, chyba syrena w Fabryce Zapalek.

W Sianowie nie słychać charakterystycznego dźwięku miocarni, choć połowę jego mieszkańców stanowią rolnicy. Miejscowy SOM nie przysięgał się należycie do ak-

cji omlotowej. Niby napozór wszystkie miocarnie były gotowe przed rozpoczęciem omlotów, lecz gdy przyszło im zdać egzamin, wtedy okazało się, że jednej zaraz po wyłożeniu pękło łożysko, drugą zaś tak młoci, że wyrzuciła zanieczyszczoną ziarno, a trzecia — w dobrym będąca stanie — odesłana została do wsi Kędzierzyn dla zasilenia tam akcji omlotowej.

### Bogacze wiejscy — sabotażyści ponieśli zasłużoną karę

To, że zniwa przebiegały sprawnie we wszystkich miejscowościach powiatu słupskiego należy przypisać w głównej mierze należytemu przygotowaniu maszyn rolniczych, głównie zniwiariek i snopowiązałek. Jest to bezsprzecznie duża zasługa Stacji Obsługi Maszyn.

Nie wszystko jednak, w pierwszej fazie prac przygotowania układało się pomyślnie. Np. w gminie Lu-

skutek jest taki, że Sianów chwilowo pozostaje bez maszyn do miocenia. Sprawa ta winna się najprędzej zainteresować MRN i pomyśleć nad rozwiązaniem tego tak ważnego problemu, od którego go zależy sprawni przebieg jesiennych akcji siewnej.

Mówiąc o Ośrodku Maszynowym w Sianowie należy wspomnieć o traktorze „Ursus”. Jest on za wielki, bo moc dobrze „obraca” po wąskich polach rolników sianowskich. Praktyczniejszy byłby mały czeński „Zetor”, ale z braku tegoż rolnicy są zmuszeni używać „Ursusa”. Obecnie i z „Ursusa” nie mo-

gą korzystać, gdyż pękła w nim sprężyna, po którą zwrócono się do Dyr. „Ursus” w Warszawie, a tej, mimo upływu 3 tygodni, wcale nie spieszą z nadesłaniem części zamiennych. Hamuje to terminowe wykonanie głębokich orok jesiennych.

Przy SOM-ie w Sianowie, obsługującym 14 podpunktów, winien powstać specjalny warsztat maszyn rolniczych ze specjalistą — mechanikiem, gdyż dotychczasowe remonty, dokonywane „na go rąco” i do tego przez siły nie fachowe, nie dają żadnej gwarancji dobrego funkcjonowania maszyn rolniczych.

PZGS w Koszalinie w pełni docenił znaczenie posiadania własnego warsztatu naprawy czego i przez Ref. Osiedleńczy przy Prezydium PRN postarał się o przejęcie jednej kuźni i warsztatu ślusarskiego z rąk ob. Sławickiego.

Niestety, od miesiaca kuźnia jest zamknięta, warsztat naprawy maszyn rolniczych nie otwarty z braku odpowiednich kredytów. Nie wiadomo kiedy będzie uruchomiony. Takie „rozwiązanie” sprawy nie tylko nie przyczyniło się do polepszenia, ale wręcz przeciwnie, stało się kulą u nogi rolników sianowskich, którym od miesiąca nie ma kto lemiesz u pluga na ostrzyż, obręcz u koła naprawy, konia podkuć i wykonać moc innych drobnych prac.

Trzeba, aby G. S. znalazła uzasadnione rozwiązanie tych spraw, gdyż od tego w dużej mierze zależy nie tylko sprawni przebieg akcji omlotowej i siewnej, ale i orok jesiennych.

Marian Pietruszka  
korespondent terenowy

### Dyrektor Liceum w Świdwinie podważa autorytet uczelni

Świdwin posiada Państwowe Liceum Pedagogiczne. Dyrektorem uczelni jest Wincenty Bierakowski, stary pedagog. Mimo to od przeszło roku atmosfera w tej uczelni stała się nieznośna. Dyrektor Sierakówski mimo wieloletniej praktyki nauczycielskiej zaczął zbrydzać się do spotykania kierować szkołą. Ograniczył w kompetencjach Radę Pedagogiczną. Decyzje tej Rady albo kwestionował albo wręcz oświadczał, że on decyduje i nie wolno korygować jego rozporządzeń i decyzji. Tymczasem decyzje te były nieraz bardzo złe i nie-

zawsze można było uznać je za pedagogiczne. Pominawszy już liczne skargi i drażnienia do jakich doprowadził między nauczycielstwem, pominawszy nawet niesłuszne kwestionowanie urlopów macierzystych, dyrektor wziął się ostro za usuwanie starszych uczniów z internatu szkolnego, motywując to wiekiem i wpływami, jakie mogłyby udzielić si młodzieży. Między innymi usunął on górnik polskiego z Belgii Kazimierza Ślusarka, członka i aktywistę ZMP, który przyjechał do Polski po to, aby wykazać się na nauce ciela.

Decyzja ta, okazała się zwykłą intrygą, nie mającą nic wspólnego z troską o moralność młodzieży. Uczeń Ślusarka jako najstarszy wiekiem i jeden z najaktywniejszych ZMP-owców zyskał zaufanie kolegów. Został wybrany wójtem internatu. Po kilku już miesiącach jego społecznej pracy stał się dosłownie opiekunem młodszej młodzieży. W tym czasie zgłosił się do niego uczeń (nazwiska znane redakcji) ze skargami, że dyrektor szkoły ob. Sierakówski za pomocą propozycji i postępowaniem wytworzył dla nich kłopotliwą sytuację i wobec tego nie pozostanie im nic innego jak opuścić szkołę.

ZMP-owiec Ślusarek zwrócił się do Rady Pedagogicznej z prośbą o interwencję, tym bardziej, że wypadki te powtarzały się częściej. Rada Pedagogiczna terroryzowana przez dyrektora i sugerowana rzekomo mi znajomościami i wpływami dyrektora w Kuratorium nie potrafiła we właściwy sposób zareagować. Rezultatem postawy ucznia Ślusarka było usunięcie jego z internatu pod pretekstem wieku.

Wobec nieulegającego wątpliwości faktu wykorzystania swego stanowiska służbowego w celach osobistych Rada Pedagogiczna sprzeciwiła się decyzji dyrektora. Sprzeciw ten skończył się jednak oświadczeniem: „Ja tutaj jestem dyrektorem”.

Uczeń Ślusarek został usunięty, a wieść o tym oblega szep tem mieszkańców Świdwina, wywołując nieraz fałszywe komentarze i podważając autorytet uczelni.

Sprawa dyrektora Sierakówskiego jest jasna. W Polsce Ludowej nie ma miejsca na podobne wybryki panów dyrektorów. Chociażby najbardziej szanowanych. (p)

Stacja mechaniczna SOM stwierdziła przy maszynach brak łożysk z oprawkami.

W jakimś czasie po rozpoczęciu siew przeprowadzono na terenie Łupawy kontrolę stryków, w związku z akcją przeciwożarową. I wówczas na strykach kulaków wiejskich znaleziono pokrywające noże ud zniwiariek i snopowiązałek. Ogółem na strykach znaleziono 24 noże, które natychmiast przekazano do SOM. W ten sposób uruchomiono bezużytecznie stojące maszyny.

Kulakami, którzy chcieli swojej rozbiłką robotą opóźnić siew, zainteresowali się odpowiednie władze. Poniosła oni zasłużoną karę. (skt)

### Elektryfikacja 3 gromad

W planie elektryfikacji na 1950 r. wytypowano w pow. szczecineckim gromady Babi Dwór, i Edwardówkę w gminie Okonek oraz majątek Sławno w gminie Grzmiąca. Wybór miejscowości zatwierdzony został przez Wól. Kom. Elektryfikacji Wś. Obecnie Zjednoczenie Energetyczne przeprowadza w wytypowanych wsiach dokumentację techniczną, a we wrześniu przystąpi do zakładania linii.

We współpracy z wydziałem elektryfikacji wsi za rok 1949, pierwsze miejsce w pow. szczecineckim uzyskała gromada Nowe Wierzechowo. Otrzymała ona premię w wysokości 100 tys. zł, za który zakupiono 2 silniki elektryczne o mocy 7 KM i 60 żarówek. (tmr)

PROBLEMY

Magazyn dla kobiet

W tym magazynie znajdziesz: poradniki, przepisy, ciekawostki, wywiady, reportaże, recenzje, korespondencje z zagranicy, humor, powieści, opowiadania, wiersze, fotografie, rysunki, kalendarz, horoskopy, przepowiednie, przepisy kulinarne, przepisy kosmetyczne, przepisy na choroby, przepisy na zdrowie, przepisy na urodzenie, przepisy na wychowanie, przepisy na miłość, przepisy na przyjaźń, przepisy na sukces, przepisy na szczęście, przepisy na dobroć, przepisy na miłość, przepisy na przyjaźń, przepisy na sukces, przepisy na szczęście, przepisy na dobroć.

### Słupski internat TPD prosi o remont

Przy al. Wojska Polskiego 24 w Słupsku, latnieje żeński internat T.P.D. Internat ten znajduje się w bardzo opłakanym stanie. Pokolki są brudne do tego stopnia, że jest niemożliwością, aby dziećci mogły tam mieszkać. Ob. Rutkowska — kierowniczka T.P.D. — wniosła podanie do Zarządu Nieruchomości Miejskich w sprawie remontu. Remont jednak do dnia dzisiejszego nie został wykonany. Sprawy te komplikują lokatorzy, którzy mieszkają na trzech piętrach i na parterze. W sprawie przekwaterunkowania lokatorów ob. Rutkowska interweniowała nieraz w Wydziale Kwaterunkowym, jak i w Radzie Miejskiej, jednak zawsze bez skutku. Wydział Kwaterunkowy wprowadził zobowiązanie się jeszcze 27 lutego br. lokatorów przekwaterować, jednak do dnia dzisiejszego zobowiązania swego nie wykonał. Tymczasem, czył się zawsze tym, że brak jest mieszkań. (law)

### W trosce o wykwalifikowanych magazynierów

W trosce o podwyższenie kwalifikacji oraz rozbudowanie kadry magazynierów punktów skupu zboża, placówka Polskich Zakładów Zbożowych w Szczecinku zorganizowała ostatnio 7-miesięczny kurs dla magazynierów 64 punktów skupu zboża w pow. szosiecznickim.

Najlepsi słuchacze kursu, osiągnęli bardzo dobre wyniki w nauce, to Piotrowski z Okonka i Rychliczek z Czaplina, przysposobili się do wykonywania pracy, dzięki czemu gminy Okonek i Czaplina wykonały plan skupu w 105 proc. wyświadcując się na pierwsze miejsce w powiecie.

Kursanci otoczeni byli całym zespołem instruktorów. Jednak to wrażenie zepsuła częściowo szczytniecka gospoda PSS „Robotnik” przyrzekając na zakończenie kursu przeprowadzenie szkoleń, z czego nie wywiązała się. Dopiero na interwencję kierownika kursu, ofiarki znalazły się. (Jot.)

### Źle pracuje sklep nr 13 w Szczecinku

Mieszkańcy okolicy sklepu nr 13 PSS „Robotnik” w Szczecinku oddawna narzekają na nieprzestrzeżenie przez pracowników sklepu przepiślowych godzin handlu. Kierowniczka sklepu zbyt często zamyka go na 10 min. przed godz. 18.00 i za wczesnie rozpoczyna przerwę obiadową. Za opóźnienie sklepu w pięciu w godzinach rannych szwankuje zupełnie jak również nagminnie brak jest piwa i lemoniady. Za to wprost w rekordowym czasie „sprzedaje” się tam cukier, lecz o czasie jego sprzedaży wieść nieestety tylko w tajemniczy. Komitet Członkowski winien zainteresować się bliżej pracą tego sklepu. (Jot)

### Chłopi z Unichowa sami wyremontują świetlicę

We wsi Unichowo (powiat Człuchów) do niedawna jeszcze znajdowała się w gmachu szkolnym młodzieżowa świetlica. Korzystał z niej ZMP-owcy, młodzież SP. Przed rozpoczęciem wakacji liczba dzieci w szkole nagle wzrosła i kierownictwo musiało zlikwidować świetlicę i przenieść ją na klasę szkolną. Decyzja ta aczkolwiek słuszna i wpływała z konieczności sparaliżowała życie organizacyjne i kulturalne młodzieży poza szkolną, świetlica bowiem była nie tylko miejscem zebrań i rozrywkę ale również lokalną organizacją. Od tej chwili gminne kolo ZMP i SP pracowało dosłownie pod gołym

niebem lub w lokalach miejscowych urzędów o ile kierownicy tych lokalów wyrażali swą zgodę.

Tymczasem w tej wsi istnieje obazerna gminna świetlica, która mogłaby z pożytkiem służyć gminie i młodzieży ZMP-owskiej. Mogłaby gdyby Powiatowa Rada Narodowa i PZGS bliżej zainteresowały się tą placówką i przeprowadziły konieczne remonty.

Gminna świetlica bowiem nie różni się wiele od dziurawego pasarola. W czasie deszczu, woda leje się nie kroplami a strumykami do sali w czasie zaś pogody można w świetlicy dosłownie opalać się.

Liczne monity GRN oraz zapotrzebowania na papy i smołę w PZGS w Człuchowie pozostały bez odpowiedzi lub brzmiały krótko i lakonicznie „papy nie ma i nie będzie”.

Mimo błyskawicznego tempa odbudowy i wynikających stąd trudności w zaspokojeniu wszystkich potrzeb w tej dziedzinie papy i smoły dla wiejskich świetlic starczy. Trzeba tylko zrozumieć znaczenie takiej świetlicy tak jak zrozumieli to chłopci z Unichowa, którzy z dobrowoli złożyli sumę, która całkowicie pokryje koszty remontu.



Sprawy Koszalin

„Moja ulica” Pomagamy władzom naszego miasta

Wszyscy chcielibyśmy, żeby nasze miasto było jak najczystsze, żeby pod tym względem nie ustępowało innym stolicom województwa w Polsce. Kto może się do tego przyczynić, kto może pomóc władzom miejskim w zlikwidowaniu wszelkich niedociągłości?

Otóż my wszyscy! Każdy czytelnik „Kurier” codziennie napotyka wiele spraw, które trzeba by, jak to się mówi, „przepracować”, zmienić i ulepszyć. Ale nie tylko w zakresie czystości obserwujemy wiele ciekawych tematów. Tematy te znajdujemy w sklepie spożywczym, u fryzjera, w autobusie — słowem wszędzie.

Dlatego też Redakcja „Kurier Koszaliński” otwiera na swych łamach ankietę p. t. „Moja ulica”, pod hasłem „pomagamy władzom miejskim”. Ankieta jest bardzo prosta. Każdy czytelnik powinien napisać do Redakcji o tym wszystkim, co zauważył na swojej ulicy złego i dobrego. Najlepsze korespondencje będą nagrodzone cennymi książkami.

A więc piszemy o „MOJEJ ULICY”. Listy należy kierować na adres Redakcji w Koszalinie, z dopiskiem na kopercie „Moja ulica”.

SADOWA

Sąd Grodzki w Koszalinie — za naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy przez traktorzystę majątku PGR — Strachomińsko Mariana Pelnę, który opuścił w ciągu 8 dni pracę bez uprzedzenia — skazał go na karę pozbawienia praw przez półtora miesiąca w dotychczasowej pracy, z równoczesnym potrąceniem 10 proc. poborów.

Jan Cisek, pomocnik traktorzysty w Strachomińsku opuścił przez 6 dni pracę, co do GG w Koszalinie skazał go na 1 miesiąc pozbawienia praw w potrąceniu 10 proc. poborów. Pray wydziału orzeczenia sąs sąsiad pod uwagę młody wiek Ciska (17 lat).

Radio

PONIEDZIAŁEK, 28. VII. 1950 r. (Ważniejsze audycje) Władomości godz.: 5.05, 6, 6.45, 8, 12.04, 16, 20, 23.

FALA 1281,5 m. 5.00 Pocz. aud. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.05 Gimnast. 6.15 Konc. zesp. mandol. 5.30 Gimnast. 7.20 Muz. 11.15 „Syp ludu”. 11.35 Ełcki Japa Brahms. FALA 368,7 m. 14.00 Audycja ZNR. 14.10 Konc. solistów. 15.30 Aud. dla świetlic dziewcz. 15.45 Aud. PCK. 17.00 Konc. 18.15 Muz. lud. 18.40 Proza, poświęcona wrześniowi 1939 roku. 19.00 Aud. dla świetlic młodzież. 19.15 „Wspomnienia z wczoraj” konc. 20.40 Na muz. fal. 21.15 Transkrypcja popularnych utworów w wykonaniu ork. symfonicznej. 22.00 Wzrochn. Rad. 23.15 Konc. solistów. 24.00 Hymn.

ROZGLOŚNIA SZCZECIŃSKA (Program lokalny) 8.05 Program dnia i komunik. 13.16 Komunik. i muz. 13.30 Konc. ork. PR w Szczec. 14.15 Muz. operowa. 18.20 Wiadom. szczec. 16.35 Wojew. Konf. Obronców Pokoju. 16.50 Kompletarz tygodnia. 22.20 Chwila muzyki. 22.25 Dzien. szczec. 23.30 Muz. tan. 23.30 Inform. dla rybaków.

Co, gdzie, kiedy?

KOSZALIN
Dop. „POLONIA” — Zbiórny list „K” prod. czeskiej. — Pocz. 18 i 20.
W telefonów: Straż Pożarna 333, ul. 537, Pogotowie PCK 500, Kier. Koszaliński 230.
SŁUPSK
Kino „POLONIA” — Alzer Nawoń prod. łódzkiej Dozw. od 18 i 20.
Dziennik „Kurier” — „Kurier” — Rynek.

WSPÓŁZAWODNICTWO PODNIESIE POZIOM WCZASÓW

Konferencja Komitetu Współzawodnictwa domów wypoczynkowych F. W. P.

W Koszalinie odbyła się w Dyrekcji Okręgu Morskiego FWP konferencja Komitetu Okręgowego Współzawodnictwa Pracy z udziałem sekretarza Zarządu Okręgowego ZZPIS ze Szczecina. Poza tym na konferencji udział wzięli członkowie Komitetu Okręgowego Współzawodnictwa Pracy: Wozniakowski, Buderawski, Lasota, Turowski i Sarnowski.

Po krótkim sprawozdaniu v-dyr. Wozniakowskiego z dotychczasowej działalności Komitetu, z którego wynikało, że akcja współzawodnictwa pracy w domach wypoczynkowych Okręgu Morskiego FWP nie została dotąd odpowiednio postanowiona i nie spełniła swego zadania, zabierał głos w dyskusji poszczególni członkowie Komitetu Okręgowego, przedstawiając rozmaite trudności na jakie natrafili przy organizowaniu tak indywidualnego, jak i zespołowego współzawodnictwa pracy.

Dużą przeszkodą w osiągnięciu odpowiednich wyników był brak w Dyrekcji Okręgowiej specjalnego referatu współzawodnictwa i pewne opóźnienie terminu przystąpienia w Ośrodkach do tej akcji.

Ob. Laudanski, reasumując dyskusję, jeszcze raz przypomniał zebranyemu o celach współzawodnictwa, które poza dążeniem wszystkich pracowników FWP do zapewnienia wczasowiczom maksymalnym korzyści wczasowych, powinno stanowić także pełny wyraz świadomości swych wielkich zadań w II klasie robotniczej do stworzenia nowego typu człowieka. Współzawodnictwo ma poza tym na celu nie tylko wytworzenie właściwej atmosfery wczasowiczów, lecz także ugruntowanie wśród nich przyswajania, że dopiero zwycięstwo ustroju socjalistycznego w naszym kraju zapewniło możliwość korzystania z tej, oświatowa skupiać się będzie głównie w zespołach PGR, a jeżeli chodzi o występy w miastach Pomorza Zachodniego być może uda się szczecińskiej delegaturze „Artosu” zwerbować 3-4 zespoły z Warszawy.

Marian Świat korespondent zakładowy

Czy do Koszalina zawita „Artos”?

Program występów artystycznych „Artosu” w wrześniu nie będzie obfitym w tak wielką ilość imprez w miastach jak w sierpniu. W wrześniu akcja kulturalno-

oświatowa skupiać się będzie głównie w zespołach PGR, a jeżeli chodzi o występy w miastach Pomorza Zachodniego być może uda się szczecińskiej delegaturze „Artosu” zwerbować 3-4 zespoły z Warszawy.

Artysty niechętnie przybywają do Koszalina, zniechęceni brakiem miejsc noclegowych. Bardzo często bywa, że przemęczeni podróżą, niewyspani nagle, występują na estradzie, by po imprezie, która zazwyczaj kończy się w późnych godzinach nocnych, nie mieć jeszcze pewności zagwarantowanego noclegu. Skutek jest taki, że wielu artystów przelebia się, choruje, co znowu z kolei odbija się na występach. (M. P.)

Artysty niechętnie przybywają do Koszalina, zniechęceni brakiem miejsc noclegowych. Bardzo często bywa, że przemęczeni podróżą, niewyspani nagle, występują na estradzie, by po imprezie, która zazwyczaj kończy się w późnych godzinach nocnych, nie mieć jeszcze pewności zagwarantowanego noclegu.

Sianów szykuje się do akcji skupu

W Sianowie jak również w innych ośrodkach gminnych pow. koszalińskiego, czynione są przygotowania do należytej organizacji skupu zboża od rolników. W tej sprawie przed kilku dniami odbyło się specjalne zamknięte zebranie z udziałem przedstawicieli PZZ, MRN i Gm. Spółz. SCH, na których omawiano plan działania na najbliższą przyszłość. Na zebraniu tym wytyczono 2 trójki, które po masowym zebraniu rolników które zorganizowane zostaną w dniu 30 br. w sali Domu Kultury, wyjada w teren w celu zebrania od rolników jak największej ilości dobrowolnych zobowiązań na planową dostawę zboża.

W Sianowie obszerny magazyn zbożowy przy ul. Dworcowej, po dokładnej dezynfekcji przez Centralę Zwalczenia Szkodników Zbożowych — przygotowany jest do przyjęcia wszelkiej ilości dostawionej go od rolników zboża. (MF) korespondent terenowy

Trzeba roztoczyć opiekę nad „Domem Drzewiarza” w Słupsku

Wiemy, że na terenie Słupska Związki Zawodowe nie posiadają swego Domu Kultury Robotniczej. Istnieje wprawdzie Dom Drzewiarza i Leśnika, ale nie zdał on swego egzaminu, jako miejsce godziwych rozrywek kulturalnych. Już niejednokrotnie na łamach naszego pisma krytykowaliśmy zabawy, jakie odbywały się w tym lokalu. Ostatnio mieliśmy dowód, jak zabawy winny się nie odbywać.

Mamy tu na myśli zabawę Kola Ligi Kobiet przy PZPD nr. 10 w Słupsku. Zabawa ta urządzona była w dniu 14 bm. Bawiono się „hucznie i weselo”, zakrapiając alkoholem, o czym świadczyły butelki i ślady w całym lokalu, jakie pozostawili uczestnicy tej zabawy.

Og dnia zakończenia tej zabawy po dziedzijszy sala w ogóle nie została uprzączona.

PRZZ musi zainteresować się Domem Drzewiarza. Może wtedy uniknie się skandalicznych zabaw i dewastacji odpowiedniej budynku. (sk)

Koszaliński MHD musi dbać o właściwy rozdział pleczywa

Niedawno poruszaliśmy sprawę zbyt późnego otwierania piekarni MHD Nr. 1 (podówczas Nr. 8), przy ul. Armii Czerwonej. Obecnie wywołania się inna kwestia, a mianowicie wplywa dystrybucja pleczywa. Faktem jest, że wymienioną piekarnię wypeka zbyt małą ilość chleba — i dzięki temu niejednokrotnie godziwymi żądzą wyprzedzić przed program na pleczywo.

Piekarnia ta zaopatruje całą dzielnicę i zabierając z niej dużych ilości chleba i rozdzielanie go na wszystkie sklepy MHD miały się włączyć z celem. Skutek jest taki, że mieszkańcy zainteresowanej dzielnicy zmuszeni są do niepotrzebnych wędrówek do odległych piekarni.

Trzeba więc albo wypekać więcej chleba, albo nie zabierać go do innych sklepów. (zw)

Brak pralni bielizny w Słupsku

Słupsk, liczący przeszło 80 tys. mieszkańców, nie posiada własnej pralni bielizny. Nie wszyscy mogą sobie pozwolić na urządzenie pralni w domu. To „światło rodzinne” sprawia zawsze wiele kłopotu. Wzrastanie w domu dewastuje również do pewnego stopnia mieszkanią, na skutek wilgoci.

Najwięcej jednak kłopotu z praniem bielizny mają kawalerowie, którym trudno znaleźć przyciek.

Uważamy, że Miejski Handlowy Detaliczny, jak i Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupsku, powinny pomyśleć o tym „słupskim kłopotcie”. Pralnie bielizny cieszyłyby się dużym powodzeniem w mieście, a i niedługo gospodyni byłaby zadowolona, że kłopot prania w domu spada z jej głowy. (sk)

Wiecei nasion na siewy jesienne!

Na tegoroczne zasiewy jesienne spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne otrzymują ogółem 88 tys. ton kwalifikowanych nasion zbóż ozimych, tj. o 31 tys. ton więcej niż w sezonie jesienno-zimowym z ub. Dostarczenie tak wielkiej ilości dobrego ziarna siewnego było możliwe dzięki zwiększeniu w r. ub. w PGR obszaru plantacji zbóż kwalifikowanych i rozszerzeniu plantacji tych zbóż w blokach nasieniowych, zakładanych coraz liczniej w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i spółdzielniach produkcyjnych.

Z ogólnej ilości zbóż kwalifikowanych, 20 tys. ton nasion (t. zw. oryginału) przeznaczone jest na uprawy kontraktowe, dla dalszej reprodukcji

„Ja kupię tę ze słoniem” Czaplinek otrzymał księgarnię

Od długiego czasu mieszkańcy Czaplinek dotkliwie odczuwali brak, jakiegokolwiek księgarń, którzyby zaopatrywały ludność i młodzież szkolną w podręczniki i książki. Dopiero w ostatnich dniach „Dop. Książki” otworzył wielką i piękną księgarnię w samym centrum miasta. Uroczyste otwarcie tej pożytecznej placówki, które nastąpiło 22 bm. zgromadziło wszystkich przedstawicieli miejscowych władz i mieszkańców. Wielki transparent wiszący nad estetycznie udekorowanymi wystawami głosi: „Brać książkę do wiedzy, przez wiedzę do dobrobytu i socjalizmu”.

— Ja kupię sobie tę książkę w niebieskiej okładce — mówił młody Henryk z wesołą i marzycielską płuczką i po chwili chybił za ramie koleżkę wykrzykując: — O patrz, a tamta, a tym słoniem kupię dla Jasia.

Po chwili czerwona wstęga wisząca na drzewach nadziła przycięta podziękując kierownik sklepu Mieszkańca Michałowi wspaniałemu, sprzedając pierwej książkę. Nowa księgarnia urządzona staraniem kierownika sklepu i przewodniczącego MRN, będzie pod tel. chwili prawdziwym doposażeniem mieszkańców Czaplinek i ich chluba. (P)

Nowy lokal Ośrodku Zdrowia w Drawsku

Przy ul. Staszycza 15 w Drawsku od dnia 28 bm. mieścić się będzie obecnie Powiatowy Ośrodek Zdrowia. Nowy lokal, który uzyskał Ośrodek — pozwoli na lepsze przeprowadzenie wszystkich działów lecznictwa. (z)

PRZZ nie ułatwia nabywania prosiat

24 maja br. Centrala Mięsna w Szczecinku chcąc ułatwić światu pracy nabycie prosiatków dla własnego chowu, przesłała Pow. Radzie Zw. Za wodowych warunki dostawy prosiat, prosząc o odpowiednie zapoznanie akcji i złożenie cyfrowego zapotrzebowania. Prosiaki miały być dostarczone po najniższej cenie ze specjalnym uwzględnieniem zdrowotności, kondycji i przydatności do tuczu.

Wiemy, że wielu pracowników chowa, wż. ma zamiar chować świnki dla własnego użytku. Mimo wielokrotnych interwencji Pow. Rada Zw. Zawodowych nie zainteresowała się wcale sprawą dostawy prosiat i dotychczas żadnych zapotrzebowań nie złożyła. Dlatego w imieniu świata pracy apelujemy, aby PRZZ wyznaczyła sobie w tym celu komisję i umożliwiła złożyć kom. Zw. Zawodowych nabycie prosiat. (mp)

Chłopi odstawiają zboże przed terminem

W pow. szczecińskim trwają przygotowania do akcji planowego skupu zboża i ustalenia planów skupu. W tych dniach odbyły się zebrania gminne na których opracowano plan skupu dla poszczególnych gromad. Z kolei odbęda się zebrania gromadzkie, mające na celu wyjaśnienie zasad planowego skupu oraz wybar „trójki”, cieszących się zaufaniem całej wsi.

Wszystkie „trójki” po odpowiednim przeszkoleniu przystąpią do działalności, polegającej na ustaleniu z producentami ilości i terminów dostaw nadwyżek zbożowych. Jak widać z dotychczasowych wywodów, nastawiona w terenie do akcji planowego skupu jest pozytywna i należy spodzie-

KOSZALIN Sierpień 28 PONIEDZ. DZIŚ: Augustyna, Aleks. JUTRO: 8 dieci J. Chrzcic.

Notatki Koszalina

\* Jeszcze w roku bieżącym powstanie na terenie Koszalina ogromny hotel, przeznaczony na 1000-1200 osób. Hotel ten, mieszczący się w podmurowanych barakach — przeznaczony będzie wyłącznie dla robotników. Pierwszeństwo będą mieli robotnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach budowlanych.

\* Muzeum Wielkopolskie z Poznania zorganizowało w dniach 25-30 bm., w salach Muzeum koszalińskiego, wystawę rysunków i akwarel malarzy polskich XIX i XX wieku. Wystawa, na którą wstęp jest bezpłatny — otwarta jest dla zwiedzających codziennie, w godz. od 12-30.

\* Wydział Pracy i Pomocy Społecznej WRN w Koszalinie przeprowadza wzbudkę fachowców budowlanych i robotników niewykwalifikowanych do prac remontowo-budowlanych na terenie miasta. Zgłaszający się do pracy — mają zapewnione zakwaterowanie.

\* Ministerstwo Poczty i Telegrafów komunikuje o powstaniu z dniami 1 września br. 10-miesięcznych kursów pocztowo-telekomunikacyjnych w Krakowie, Rzeszowie, Lublinie, Poznaniu i Łodzi. Warunki przyjęcia: wiek 17-30 lat, mała matura, dobre zdrowie oraz niepaganna przeszłość. Dodatkowych informacji o terminie zapisów i samej nauce — udziela wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Koszalin otrzyma teatr

Ministerstwo Kultury i Sztuki definitywnie ustaliło datę uruchomienia teatru w Koszalinie na styczeń — luty przyszłego roku. Powodem tak późnego otwarcia sezonu teatralnego w Koszalinie są przyczyny techniczne, jak: pewna przeróbki Powiatowego Domu Kultury z dostosowaniem do wymogów prawdziwej sali teatralnej, na co wyasygnowano 50 milionów złotych.

1 stycznia 1951 roku rozpoczęte zostanie angażowanie aktorów. (z)

OZPN organizuje okręg w Koszalinie

W związku z utworzeniem województwa koszalińskiego PZPN w Warszawie polecił Szcz. OZPN-owi zorganizowanie Okręgu Płki Nożowej w Koszalinie. OZPN zwołuje w związku z tym zadaniem konferencję organizacyjną w Koszalinie, w dniu 2 września o godz. 18-tej, na którą wezwął przedstawicieli wszystkich klubów w nowoutworzonym województwie. Konferencja odbędzie się w lokalu ZS Związków kowca przy ul. Gnieźnieńskiej 12.

Nie jest jeszcze zdecydowane, czy siedzibą nowego okręgu będzie — Koszalin — czy ewentualnie — Słupsk. Sprawa zostanie uzgodniona na konferencji koszalińskiej. (cz)

Fachowcy poszukiwani

SEKRETARKE MASZYNISTKE przyjmie natychmiast Redakcja „Kurier Koszaliński”. Zgłoszenia Koszalin, ul. Zwycięstwa 105. G-69



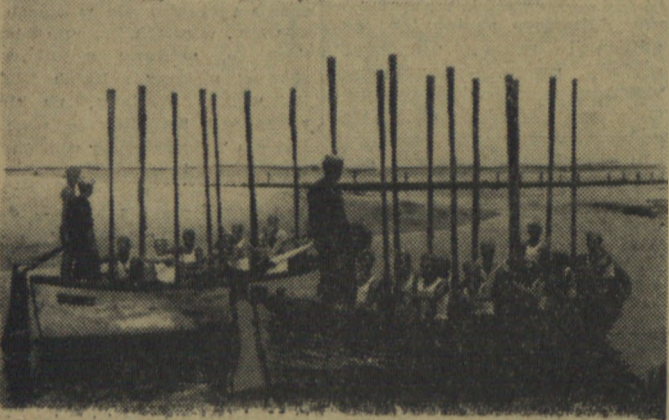
# Kadry entuzjastów morza szkołą się w Mrzeżynie

W piękny, słoneczny dzień mieszkańcy Trzebiatowa spacerowali jak zwykle wzdłuż murów miejskich nad uroczą Rega i było dla nich zupełną niespodzianką, gdy z poza zakrętu rzeki wypłynęła duża szalupa, na której dziesięciu wioślarzy płynęło w kierunku centrum miasta. Za pierwszą szalupą podążały druga, trzecia i dalsze. To załogi ośrodka szkoleniowego Ligi Morskiej przybywały z nadbałtyckiego Mrzeżyna do Trzebiatowa, by jego mieszkańcom pokazać swoje umiejętności.

w Mrzeżynie stoją liczne jednostki, służące celom szkoleniowym. One to właśnie były do Trzebiatowa.

## TERAZ TRZEBIATÓW POTEM KOŁOBRZEG

„Postanowiliśmy odwiedzić Trzebiatów — mówi kurslista Marian Zdrojewski, uczeń 11-tej szkoły podstawowej z Sieradza. — Rega od brzegu Bałtyku do miasta jest prawie 20 km i to pod prąd. Wczesnym rankiem ruszyliśmy w drogę. Nie było łatwo „zdobyć” Trzebiatów. Ale wzięliśmy się



Komendę „włosa wzywać” (oddawanie honorów) przysłali ze gładzi z Mrzeżyna wykonują sprawnie. Naprzód: Kierunek Trzebiatów, „Z krzyża”. Raz, dwa, trzy. (Fot. Kaluszyner)

Po chwili kilkudziesięciu chłopców w granatowych reprezentacyjnych mundurach i czapkach marynarskich z napisem na otoku „Liga Morska” stało na brzegu Regi. Przycumowano szalupy, a następnie ze śpiewem na ustach ruszono do miasta. Radowały się oczy wszystkich trzebiatowianek, gdy patrzyły na przyszłych marynarzy, dzielnie kroczących u liczkami starego, przymorskiego miasteczka.

A znającym przeszłość mieszkańców zdawało się, iż odżyła historia z przed kilkuset lat, a więc z czasów, gdy kupieckie barki i korwety nieprzyjacielskie (a tym nieprzyjacielem było z zasady sąsiednie miasto Gryfice) podpływały pod Trzebiatów, czasem w celach kupieckich, a czasem... zbójceckich.

Alle wróćmy do młodych żeglarzy. W ośrodku szkoleniowym Ligi Morskiej w Mrzeżynie u ujścia Regi przebywa na miesięcznym kursie kilkudziesięciu młodych ludzi, którzy szkołą się na aktywiście i pracowników etatowych Ligi Morskiej. Organizacja odczuwa brak personelu i z tej przyczyny szkoli młode zastępy entuzjastów morza. Kursiści muszą znać nie tylko teoretycznie problematykę morską, ale także przeżyć przeszkolenie praktyczne, a więc zapoznać się z locją, nawigacją, sygnalizacją, seglarstwem i t.p. Na Redze

„z krzyża”; wszyscy wiosłowa li z ochotą.”

„To jest nasz pierwszy duży rejs śródlądowy — dodaje Ryszard Bilski ze Skierniewic, marynarz Marynarki Wojennej, który obecnie przygotowuje się do pracy w Lidze Morskiej. W przyszłym tygodniu czeka nas na tych samych jednostkach rejs morski, popłyniemy do Kołobrzegu, by zwiedzić port i poznać jego urzędzenia.

Ryszard Bilski to doświadczony „wilk” morski. Płynął na trałowcach i brał czynny udział w odminowaniu Bałtyku. Opowiada o swej służbie „niebezpiecznej, ale jakże zaszczytnej”. Obecnie na kursie pełni funkcję załogowego drugiej załogi i przewodniczącego aktywu ZMP w Mrzeżynie.

Popołudniu chłopcy z LM opuścili Trzebiatów i wrócili do Mrzeżyna. Płynęli z prądem; w ciągu dwu godzin przebyli przetrzeź, na którą rano potrzebowali około 5 godzin.

Liga Morska na Pomorzu Zachodnim szkoli młode zastępy nie tylko w Mrzeżynie, ale także w centralnym ośrodku w Ustce. Każdego miesiąca nowe zespoły ludzi opuszczają punkty szkoleniowe LM i przystępują do pracy na terenie całej Polski w zakresie popularyzacji spraw morskich i sportów wodnych.

## W dzień Kongresu Pokoju

# Sportowcy włączają się do akcji o utrwalenie pokoju

Na specjalnej konferencji, zwołanej przez WKKF, omawiano udział sportowców w imprezach, mających na celu uczczenie i Polskiego Kongresu Pokoju, dnia 3 września r.b. Na Konferencję przybyli liczni przedstawiciele Związków, zrzeszeń i klubów sportowych, kuratorium, SP, ZMP, ORKF, ZSCh itd. Nie zjawili się przedstawiciele Delegatury PZZ, OZLA, OZP oraz AZS-u.

Postanowiono w dniu 3 września zorganizować szereg imprez na terenie całego okręgu. Ponieważ w tym samym dniu organizowane są w poszczególnych gminach imprezy dożynkowe, w których programie znajdują się również imprezy sportowe z udziałem członków LZS oraz robotników zrzeszonych w kołach sportowych, przedstawiciele Wydz. KF Woj. Zarządu ZSCh oświadczyli, że imprezy w gminach będą organizowane łącznie z imprezami dożynkowymi, przy równoczesnym podkreśleniu solidarności i współpracy ze światem, walczącym w obronie pokoju.

Wszystkie zrzeszenia zobowiązały się przeprowadzić w godzinach przedpołudniowych w dniu 3 września zawody o zdobycie odznaki SPO w jednej z trzech konkurencji: trójboju lekkoatletycznego, pływania lub kolarstwa. W godzinach popołudniowych odbędzie się szereg innych imprez sportowych w różnych punktach miasta, a mianowicie na stadionach Gwardii, Związkowca i Kolejarza. Program przewiduje: białkowniczy turniej piłki nożnej, zawody lekkoatletyczne, szermierkę, turnieje siatkówki drużyn żeńskich i męskich, wyścigi kolarzackie na bieżni żużlowej stadionu Kolejarza, pokazowe gry tenisowe, pingpongowe „turniej asów”, zawody pływackie na Głę-

bokiem oraz zawody bokserskie w Hali Sportowej pomiędzy Związkowcem a teamem klubów Gwardii, Spójni i Budowlanych.

Ponadto Woj. Kom. SP projektuje urządzenie propagandowych zawodów strzeleckich.

Zawody na stadionach Gwardii i Kolejarza poprzedzone zostaną obronami delegatów Kom. Obrony Pokoju, delegatów ZMP oraz bardziej znanych sportowców.

## Kongres czy wyreżyserowana farsa?

(Od specjalnego wysłannika API z Brukseli)

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej odniosły na piątym obradach Międzynar. Kongresu Lekkoatletycznego poważny sukces. Delegatowi Zw. Radzieckiego i Polski udało się przekonać Kongres o konieczności zmian interpretacji paragrafu o amatorsztwie w lekkoatletyce. Wniosek Polski dążył do tego, by instruktorzy wychowania fizycznego, pracujący 8 godzin i zajmujący się dodatkowo trenowaniem kadry wyczynowej, mogli być jednocześnie czynnymi zawodnikami, nie obciążonymi zarzutem zawodowstwa.

Po przemówieniu prezesa PZLA Czesława Forysia, słuszne to stanowisko przyjęte zostało ogromną większością głosów delegatów Kongresu. Bardzo zaskoczony tym reżyser zespołu amerykańskiego, sławny Emery Brundage, dał sygnał swoim delegatom do kapitulacji. Zgodzono się również na otrzymywanie przez zawodników nagród wartościowych, z zastrzeżeniem, że cena nagrody nie może przekraczać 25 dolarów. Nagroda musi być opatrzona nazwiskiem zawodnika.

Cóż się więc stało, że XXII Kongres zrobił tak potężny wyłom w murze amatorsztwa, broniącym dotąd przez zachodnie kraje do upadłego. Przede wszystkim nadzwyczaj jasna forma wniosku nie dawała możliwości wysuwania szeroko stosowanych zazwyczaj kruczków prawnych. Następnie, niezłomne przepisy o amatorsztwie, atakowane już wielokrotnie, wymagały na gwałt zmian.

Do Federacji przybył nowy gość, młody amerykański chłobdowcom — Niemiec Zachodni. Wciąż nie Niemiec Zachodni do Federacji — oto z czym przyjechał Emery Brundage. Gra amerykańskiego reżysera Kongresu polegała na tym, by rozdzielić sport niemiecki politycznie, na dwie odrębne części.

Obrady Kongresu trwały codziennie. Kończąc się w południe, po czym „zabytkowe” towarzystwo kilkunastu starszych panów wzajemnej adoracji spod znaku USA udaje się na stadion Heybel, aby podziwiać mistrzostwa. Ich olimpijską drzemkę przerywa niespodziewanie często hymn radziecki. Podnoszą się wtedy ze swych foteli, słuchają i patrzą na czerwony sztandar, wznoszący się do góry, ale — niestety — nie rozumieją.

E. Trojanowski.

## Kto reprezentuje Szczecin w „Wyścigu Szlakiem Pokoju“?

W dniu dzisiejszym w Zgorzelcu, na granicy niemiecko-polskiej odbędzie się start do I etapu wyścigu kolarskiego „Szlakiem Pokoju”. Wyścig przebiega na 7 etapach i zostanie zakończony w Warszawie w niedzielę 3 bm. Udział weźmie ponad 70 czołowych kolarzy Polski w drużynach złożonych z zawodników poszczególnych zrzeszeń, które zostały podzielone na kategorię A i B.

W kategorii A w drużynie ZS Związkowca startują dwaj reprezentanci Szczecina — Janicki i Broszczak. W kategorii B bierze udział 4 kolarzy ze Szczecina — Borowski i Bestry w drużynie Budowlanych, Sołtowski w Gwardii oraz Przedomski w Ogniwie. Gdy chodzi o szanse szczecińskie będą mieć coś do powiedzenia w kategorii B. Sołtowski i Przedomski powinni iść na palce.

(Cz.)

## Tłoczyński zrewanżował się Chytrowskiemu

Tenisista szczecińskiego Ogniwia Ksawery Tłoczyński zrobił niespodziankę w turnieju o mistrzostwo Polski w Katowicach, wygrywając w ćwierćfinałach z reprezentantem Polski Chytrowskim. — Śląsk po ciężkiej walce 7:5, 6:8, 6:4, 6:8, 6:0. Tym samym zrewanżował się Chytrowskiemu za niedawno poniesioną porażkę. W pozostałych ćwierćfinałach Olejnik

syn W-wa pokonał Niestroja — Śląsk 6:3, 6:1, 4:6, 1:6, 6:3. Skonecki I — Buchalka 6:1, 6:0, 6:0, a Piątek — Skonecki II 6:1, 6:2, 6:0.

Z innych reprezentantów Szczecina Piksa został wyeliminowany przez Chytrowskiego, Andrutowa przegrała z Jędrzejowską 0:6, 1:6, a Tłoczyński pokonała Ostaszewską 6:3, 4:6, 6:3.

## Cuda brukselskie Błędna sztafeta

BRUKSELA. Sztafeta 4x100 jest ciemną plamą mistrzostw Europy. Codzień ukazują się w tej sprawie nowe komunikaty i decyzje. Ani razu jednak organizatorzy nie wy tłumaczyli, dlaczego dyskwalifikowano drużynę rosyjską i Wielkiej Brytanii, ani nie podano powodu, dlaczego przebieg miał być powtórzony.

Ostatni definitywny komunikat biura organizacyjnego ustala, że pierwszy przedbieg sztafety 4x100 m, a więc W. Brytanii, Zw. Radzieckiego, Islandii i Jugosławii ma być powtórzony. Zwróćmy się do biura organizacyjnego po informacje, zapytaniem o przyczynę dyskwalifikacji W. Brytanii i Belgii. „Belgia wbiegła

na tor W. Brytanii, a W. Brytanii na tor Belgii — odpowiedziano nam w biurze informacyjnym — to znaczy muszą być dyskwalifikowane”.

W ostatnim biegu sędziowie pomylili tory, ustawili nie startowców na zmianę. Ale dlaczego ma biegać jeszcze raz sztafeta radziecka? Przecież nie popełniła błędów! Trzeba zrobić powtórzenie biegu, ale bez Zw. Radzieckiego, który zakwalifikował się prawidłowo do finału.

Urządnik z Biura Organizacyjnego bezradnie rozłożył ręce i pokazał nam komunikat o powtórzeniu przedbiegu. Tym razem daje się ostateczny komunikat, ale zato zupełnie niesprawiedliwy. (E. Tr.)

## Plenum WKKF

W poniedziałek, 28 bm. o g. 10.30 w sali ORZZ przy ul. Małopolskiej odbędzie się plenum posiedzenie WKKF w Szczecinie. Poświęcone ono będzie przede wszystkim zagadnieniom wychowania kadry. Na porządku dnia znajdują się ponadto uroczyste wręczenie nagród pieniężnych i listów uznania dla zasłużonych sportowców i działaczy. (Cz.)

## Już - Już - Już Agapit Kruzo Robinson Krupka

— Nina opowiedziała jej o naczelnym lekarzu, o kartce od ojca.

Później razem zalewały się łzami radości, razem śmiały się, później znów płakały zawstyżone tym wybuchem czułości.

Wszystko zostało szczegółowo omówione: Nelly Iwanowna pojedzie do Alma-Aty, stamtąd do Leningradu, dowie się co się stało z mieszkaniem i będzie oczekiwała przybycia Niny. Nina natychmiast przyjedzie i zacznie chodzić do konserwatorium, bo jak mówiono Nelly Iwanownie, ma się ona przenieść z powrotem do Leningradu.

— Mamo, a co z nim będzie?

— Nie wiem. Nic mi nie powiedział. A ja, sama chyba rozumiesz, nie miałam prawa pytać go o to.

Gdy Nelly wyjeżdżała, dookoła kładły się jeszcze na popiekanej od upału drodze krótkie, słoneczne cienie. Nina zmartwiona krótkością wizyty matki, odprowadzała ją. Nie przestawały patrzeć sobie w oczy. Wieczorem Nelly Iwanowna była z powrotem w sztabie korpusu i serdecznie dziękowała generałowi.

Ostatnią noc przed wyjazdem do Alma-Aty, Nelly spędziła wraz z aktorką Łaniną w niewielkiej i czystej chatce z oknami wychodzącymi na wiślowy ogród. W włosce tej rozlokował się sztab korpusu. Dojrzały wieśnię. Noc była ciepła, bezśnieżna — wysoko na niebie jasno świeciły gwiazdy. Łanina dawno już usnęła, ale Nelly nie mogła zasnąć. Siedziała przy otwartym oknie. Gdzieś, daleko strzelała artyleria.

Nelly Iwanowna rozumiała, że jeszcze

nie nigdy dotychczas ta ziemia, ojczyzna, rodzacy, Leningrad i to wszystko, co jest teraz i to, co będzie potem — nie było tak drogie...

10.

Pułkownika zbudzono. Telefonował generał.

— Przyjadę zaraz. Jest pewna sprawa do omówienia. Przygotuj coś mleczko, pułkowniku.

Po upływie piętnastu minut, generał, wielki, hałaśliwy, jak zazwyczaj, wchodził do pokoju.

— Przede wszystkim należy pokrzepić się, — powiedział pochodząc od razu do stołu.

Generał wypił kieliszek wódki, przekąsił, otarł wąsy serwetką i oznajmił:

— Teraz czuję się lepiej. Odsunął talerze, z leżącego obok portfelu wyjął mapę i zmruczył oczy, szepnął chytro pułkownikowi.

— Zaczyna się.

Mówiąc to, zacierał z zadowolenia ręce. Łanunic patrzył na jego szerokie bary, na dużą jak gdyby rzeźbioną w granicie głowę, na uparty kark i pomyślał, że zapewne nikt nie przypuszczałby, że ten wesoły, energiczny człowiek nie spał od dwudziestu czterech godzin — a przecież wyglądał tak rześko i świeżo.

Gdy skończył omawiać bieżące sprawy i pułkownik po odnotowaniu na swojej mapie otrzymanych danych, odprosił generała, ten nie wytrzymał i już przy samym samochodzie zapytał przyjaznym tonem:

— Co to było pułkowniku z waszą żoną? Dawno to?

— Dawno, — odpowiedział pułkownik, — bardzo dawno.

— Tak, — zdarza się. No a teraz jak będzie?

— Nie wiem, — odpowiedział Łanunic i dodał po chwili: to było tak dawno.

— W takim razie dobrze, muszę jechać. — Generał nagle zaczął się śpieszyć, ale już siedząc w samochodzie, zwrócił się do pułkownika z rozlanym na twarzy uśmiechem:

— Ale ślicznie!

Tego dnia skończył się wypoczynek. Dywizja otrzymała rozkaz wrócenia na czołowe pozycje i przyszykowania się do zaatakowania nieprzyjacielskiej linii obrony.

Nowoprzybyłe pułki zajmowały wyznaczone im odcinki wśród kompletnych clemności. Kompanie karabinów maszynowych zajmowały wyznaczone im „gniazda”. Do koła baterii dział nagromadziły się całe góry drewnianych skrzyń z amunicją. Intendentura składała w pobliskim jarze swój dobytek. Białe paczki tytoniu, skrzynki z kiebasą, wódka, beczki pomidorów, — wszystko to nakrywano plandekami, rzucając na nie świeżo ścięte szałwie.

W specjalnie zbudowanym bunkrze całą noc bez przerwy pracowali dowódcy dywizji. Rebrików nachylony nad mapą, patrzył na czerwone strzałki, wskazujące odgdygnąć zamierzenia pułkownika.

(Ciąg dalszy jutro)

## A. MINCZKOWSKI JESZCZE SIĘ SPOTKAMY

Przełożył Józef Brodzki

— Padły sobie w objęcia.  
— Skąd się tu wzięła mamó?  
— Występowałam na froncie.  
— A Dolinin?  
— Nie mówmy o nim teraz.  
— Pisałam do ciebie, mamó, listy wracały.

— A ja w żaden sposób nie mogłam odnaleźć ciebie.

— Mam ci tyle do powiedzenia.

— I ja także.

— Długo tu zostaniesz?

— Ależ nie, muszę jeszcze dziś wracać.

— Zaczekaj chwilkę, poproszę, by mnie zwolniono na godzinę, pojedziemy do ogrodu.

Zaszyły się w samą gęstwinę parku, gdzie nikt ich nie widział i one nikogo nie widziały. Nelly opowiedziała córce o ostatnich dwóch latach swego życia, o spotkaniu z pułkownikiem.

— Jak to dobrze! — zawołała Nina.

— On chce, abym ty studiowała muzykę, mówiła matka, gładząc jej włosy.

— Wiem, mamó, — odpowiedziała Nina.

— On opowiedział ci jeszcze. Ojciec jeszcze w Leningradzie mówił mi to samo. Ale będę spokojna. Gram teraz bardzo dużo. Mam tak dobrego komendanta w szpitalu.